Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VI. Nr. 6.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1930.

TREŚĆ NUMERU:

1. Plony naszych zabiegów.
2. Z działalności Zarządu Główn. S. U. K. S. i komunikaty.
3. Z życia Kół i Okręgów S. U. K. S.
4. „Dom Zdrowia" w Jamnej — *J. Wierzbowski.*
5. Zjednoczenie Stowarzyszeń Pracowników Państw.
6. Różne wiadomości.
7. Kontrola przedsiębiorstw — *J. Rudy.*
8. O occie i kwasie octowym — *Dr. Perkowski.*
9. Metody badań kontrolnych — *inż. Ostrowski.*
10. Rachunkowość Kas pożycz.-oszczędn. — *B. Żurakowski.*
11. Chemja — *I. Jankowski.*
12. Przegląd rozporządzeń i okólników.
13. Z orzecznictwa Sądu Najw. i Trybunału Admin.
14. Ogłoszenie.
15. Odpowiedzi Redakcji.

Redaktor: BOLESŁAW ŻURAKOWSKI

Komitet Redakcyjny: Władysław Szeiwel, Józef Wierzbowski, Antoni Gerwin, Bolesław Żurakowski.

Adres Redakcji i Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Koszykowa 45 m. 8. Telefon 415-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecziłonków cena egz. 1 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie.

Warszawskie Zakłady Graficzne, Wilcza 60, Tel. 293-47.

Rok VI. Czerwiec — Lipiec 1930. Nr. 6.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

Plony naszych zabiegów.

Od dłuższego czasu staraliśmy się zwrócić uwagę Ministerstwa Skarbu na krzywdę, jaka się działa urzędnikom Kontroli Skarbowej III-ej kategorji, którzy, zawdzięczając dotychczasowym przepisom o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych, byli zamknięci w zbyt ciasnych ramkach XII i XI stopnia służb., podczas gdy tacy sami urzędnicy skarbowi III-ej kategorji w innych działach służby (urzędnicy biurowi) mieli możność awansowania do VIII-go stopnia służb. włącznie.

Paroletnie kołatania naszego Stowarzyszenia odniosły wreszcie należny skutek. Oto w Dzienniku Ustaw z dn. 16 lipca r. b. Nr. 50, poz. 417, ukazało się Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26.VI. 1924 r. o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych:

„Na podstawie art. 11 i 17 ustawy z dnia 17.II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Nr. 21, poz. 164) zarządza się, co następuje:

§ 1. W załączniku Nr. 6 do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 26.VI. 1924 r. o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych (Dz. U. Nr. 64, poz. 631) w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniami Rady Ministrów z dn. 17.XII. 1924 r. (Dz. U. Nr. 112, poz. 994), z dn. 3.VI. 1925 r. (Dz. U. Nr. 67, poz. 470), z dn. 17.III. 1926 r. (Dz. U. Nr. 31, poz. 179), oraz z dn. 4.VII. 1929 r. (Dz. U. Nr. 55, poz. 437) wprowadza się następujące zmiany:

W kolumnie „III. kategorja. Stanowiska, oraz tytuły do nich przywiązane. Stopień służbowy“ przy stanowisku „Rewident Kontroli Skarbowej“, dotychczasowe stopnie „XII—XI“ *zastępuje się stopniami „XI — X — IX“.*

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Skarbu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

Jak widzimy, koledzy w III-ej kategorji mają obecnie możność awansowania do IX st. sł. włącznie, bez jakichkolwiek trudności.

Oczywiście, rozporządzenie to w niczem nie przeszkadza możności uzyskania „veniam studiorum" przez tych kolegów, będących obecnie w III kategorji, których kwalifikacje naukowe i służbowe władza naczelna uzna za odpowiednie do zajęcia stanowiska II kategorji.

Tak więc, jedna z naszych długoletnich bolączek, została ukojona — czekamy na resztę.

Z działalności Zarządu Główn. S. U. K. S. i Komunikaty.

I.

W dn. 10 maja r. b. delegacja Zarządu S. U. K. S. w składzie Prezesa Szeiwla i kolegów Wierzbowskiego, Gerwina i Żurakowskiego została przyjęta na osobnem posłuchaniu przez Dyrektora Departamentu Akcyz, pana Kulskiego, oraz przez Naczelnika Wydziału tegoż Departamentu, pana D-ra K. Kortę.

Delegacja na wstępie złożyła panu Dyrektorowi podziękowanie za list, nadesłany Zjazdowi Kół i Okręgów S. U. K. S., następnie, zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu, delegacja przedstawiła p. Dyrektorowi szereg postulatów, szeroko omówionych na Zjeździe w dn. 5 maja r. b. W szczególności przedstawiono prośbę o: urządzenie kursów dla młodszych urzędników Kontroli Skarbowej, rozszerzenie stanowisk w III i II kateg., zamianowanie do odpowiednich stopni służbowych urzędników, pełniących obowiązki Kierowników USAM-ów i Inspektorów Kontroli Skarbowej, wyjednanie dodatku dla urzędników na stałych dozorach, nieużywanie urzędników K. Sk. do asysty policji państw. przy wyborach do Sejmu, emerytowanie urzędników, którzy osiągnęli 60 rok życia, prolongatę terminu zaopatrzenia się w nowe mundury, subwencje na dokończenie budowy Domu Zdrowia w Jamnej.

Po łaskawem zaznajomieniu się z powyższemi dezyderatami p. Dyrektor udzielił następujących wyjaśnień:

1) kursy dla młodszych urzędników Kontroli Skarbowej w roku bieżącym nie mogą być zorganizowane, a to z braku kredytów na ten cel,

2) wniosek Ministerstwa Skarbu o rozszerzeniu III kateg. do IX st. sł. w czasie najbliższym ma być przedstawiony Radzie Ministrów,

3) sprawę zamianowania p. o. Kierowników USAM-ów i p. o. Inspektorów do odpowiednich stopni służbowych Ministerstwo Skarbu może traktować li tylko indywidualnie na wniosek pp. Prezesów Izb Skarbowych,

4) dodatek dla urzędników Kontroli Skarbowej, będących na stałych dozorach, narazie nie może być wprowadzony ze względu na brak kredytów na ten cel w uchwalonym budżecie,

5) w sprawie używania urzędników Kontr. Sk. do asysty organom policji państwowej przy wyborach do Sejmu — należy przedstawić do Departamentu opisanie konkretnych wypadków, a wówczas, p. Dyrektor zajmie odpowiednie stanowisko w tej sprawie,

6) o pensjonowaniu urzędników, którzy osiągnęli 60 lat życia zostało wydane stosowne rozporządzenie Izbom Skarbowym przez Departament Ogólny,

7) licząc się z trudnościami finansowemi nabycia nowych mundurów przez urzędników Kontroli Skarbowej p. Dyrektor przyrzekł poprzeć prośbę Zarządu Głównego S. U. K. S. o prolongatę terminu zaopatrzenia się w nowe mundury do 1-go października r. b.,

8) po zaznajomieniu się z memorjałem Zarządu Gł. w sprawie budowy Domu Zdrowia w Jamnej, p. Dyrektor przyrzekł swe poparcie prośby S. U. K. S. o subwencję, jednak wyraził życzenie, by wykończenie budowy Domu było przyśpieszone.

Następnie udano się do pana D-ra Korty, gdzie przedstawiono te same sprawy.

Bardzo życzliwe przyjęcie delegacji przez pana Dyrektora Kulskiego i pana Naczelnika D-ra K. Kortę i żywe zainteresowanie się sprawami naszego Stowarzyszenia utwierdza nas w tem przekonaniu, że słuszne postulaty nasze znajdą życzliwe poparcie i zrealizowanie u naszej Władzy Naczelnej.

II.

W dniach 12 i 13 czerwca r. b, w lokalu naszego Stowarzyszenia w Warszawie odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zarządu Główn. przy udziale prezesa, kol. Szeiwla i członków Zarządu, kol.: Wierzbowskiego, Gerwina i Żurakowskiego.

Załatwiono szereg spraw o charakterze organizacyjno-gospodarczym, a w tej liczbie:

1) Ustalono ostateczny tekst memorjałów do Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu, zawierających rezolucje tegorocznego Walnego Zjazdu Delegatów.

2) Postanowiono zwrócić się pisemnie do p. prezesa Izby Skarb. we Lwowie w sprawie nieregularnej wypłaty ryczałtów na koszta podróży urzędnikom Kontr. Skarb.

3) Udzielono bezzwrotnych zapomóg kolegom, istotnie potrzebującym pomocy materjalnej, na sumę 250 zł.

4) Uchwalono utworzyć bibljotekę przy Kole w Brodnicy, asygnując 400 zł., w Królewskiej Hucie — 516 zł. i w Płocku — 516 zł.

5) Załatwienie prośby Koła Cieszyńskiego o dotację dla Kasy pożyczkowo-oszczędn. i bibljoteki odroczono do czasu zebrania się Zarządu Głównego.

6) Upoważniono sekretarza i skarbnika Zarządu do udzielania kolegom w wypadkach nagłej potrzeby pożyczek chwilowych do wysokości 150 zł.

7) Zatwierdzono regulaminy dla Zarządu Głównego. Zatwierdzenie regulaminów dla Okręgów, Kół i Redakcji „Wiadomości Kontroli Skarb." odroczono do najbliższego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego .

8) Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego — zwołać we wrześniu r. b.

9) Rozesłać w dniach najbliższych odezwy do kolegów na Kresach Wschodnich, nawołujące do zorganizowania Kół i Okręgów S. U. K. S. w Wilnie, Brześciu n/B. i Łucku.

10) Postanowiono wysłać delegację w osobach kol. Szeiwla, Wierzbowskiego, Gerwina i Żurakowskiego do Ministerstwa Skarbu, celem przedstawienia spraw zakupu materjału na nowe mundury, budowy Domu Zdrowia w Jamnej, awansów i etatów Kontroli Skarbowej wogóle, a w szczególności w Okręgach Lwów, Kraków i in., oraz złożenia w Departamentach Ogólnym oraz Akcyz i Monop. memorjałów, zawierających rezolucje tegorocznego Zjazdu Delegatów.

Ponadto omówiono szereg drobniejszych spraw gospodarczych.

III.

W dniu 13 czerwca r. b. delegacja Zarządu Głównego S. U. K. S. w składzie prezesa kol. Szeiwla i kol.: Wierzbowskiego, Gerwina i Żurakowskiego została przyjęta przez dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa Skarbu, p. J. Około-Kułaka. Delegacja przedstawiła p. dyrektorowi sprawy zbiorowego zakupu materjału na mundury według nowego wzoru, oraz sprawę dokończenia budowy Domu Zdrowia w Jamnej, uszczuplenia etatów Kontroli Skarbowej wogóle, a w szczególności w okręgach Kraków i Lwów. Po wysłuchaniu naszych próśb, oraz za-

znajomieniu się z przedstawionym memorjałem, zawierającym rezulocje VII Zjazdu Delegatów, p. dyrektor oświadczył, że sprawy uzyskania subwencji na dokończenie budowy „Domu Zdrowia“ w Jamnej i zbiorowego zakupu materjału na mundury nie napotkają z jego strony na jakiekolwiek trudności. Natomiast kwestja etatów i awansów ze względów budżetowych nie może być potraktowana tak dalece przychylnie, jakby tego delegacja sobie życzyła.

Następnie delegacja została przyjęta przez naczelnika wydziału Departamentu Akcyz i Monop. Państw., Dr. K. Kortę. Zgodnie z uchwałą III Walnego Zjazdu Delegatów, wręczono p. Doktorowi rezolucję tegoż Zjazdu z dn. 5 maja r. b., artystycznie wykonaną przez jednego z naszych kolegów.

Poczem przedstawiono p. Doktorowi rezolucje VII Zjazdu Delegatów.

Po wysłuchaniu wywodów prezesa kol. Szeiwla, p. Doktor zapewnił, że jak zwykle sprawy i bolączki naszego Stowarzyszenia będzie traktował jak najżyczliwiej.

W tym samym dniu delegacja złożyła w sekretarjatach pp. Preezsa Rady Ministrów i Ministra Skarbu memorjały z rezolucjami tegorocznego Zjazdu delegatów Kół i Okręgów S. U. K. S., treść których została umieszczona w numerze poprzednim.

KOMUNIKAT Nr. 15.

W ostatnim Nrze 5 „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ podaliśmy komunikat o przedłużeniu sprzedaży cegiełek na „Dom Zdrowia“ w Jamnej do dnia 1.X. 1930 r. Niektórzy koledzy, nie wiedząc jeszcze o tem, niesprzedane cegiełki zwrócili. W imię wspólnego dobra, pozwalamy sobie przesłać je ponownie z gorącym apelem o poparcie naszej sprawy. Również do ogółu Kolegów zwracamy sią z wezwaniem do wykazania swej łączności ze Stowarzyszeniem, przez poparcie tej akcji, mającej na celu dobro wszystkich Kolegów. „Dom“ nasz już stoi i jednego tylko potrzeba wysiłku, by z wiosną roku przyszłego mógł być zamieszkany. Jednego wysiłku: energicznego poparcia sprzedaży cegiełek. Zarząd wierzy, że nikogo z Kolegów nie zabraknie w szeregu i nikt się nie uchyli od współdziałania przy tym ostatnim wysiłku.

KOMUNIKAT Nr. 16.

Podajemy do wiadomości ogółu Szan. Kolegów, że termin przyjmowania zgłoszeń na materjał mundurowy został zamknięty i dalszych zamówień nie będzie się przyjmować. Obecnie zamówienia kieruje się do fabryki, która przystąpi do wysyłania zamówionych materjałów.

Z życia Kół i Okręgów S. U. K. S.

RADOM.

Dnia 1 kwietnia r. b. odbyło się organizacyjne zebranie Koła S. U. K. S. Zebranie zagaił kol. J. Rudy, na przewodniczącego zaś wybrano kol. Skulskiego. Na zebraniu tem ukonstytuował się też Zarząd Koła, w składzie następującym: członkowie Zarządu kol.: Edmund Bajkowski, Jan Mularski i Bolesław Ciszek, zastępcy kol.: Jan Rudy i Józef Kwiatkowski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol.: Sylwestra Podhajnego, Jana Dżegniuka i Jana Maczka; na zastępców kol.: Józefa Byczka i Kazimierza Gumińskiego. Na członków Sądu Koleżeńskiego obrano kol.: Jana Mularskiego, Edmunda Bajkowskiego, Józefa Kwiatkowskiego i zastępców kol.: Jana Maczka, Sylwestra Podhajnego, oraz Kazimierza Gumińskiego. Określono też wysokość składek członkowskich na 30 gr. dla Koła. Koło liczy 18 członków zwyczajnych.

DROHOBYCZ.

Na posiedzeniu Koła w dn. 18.VI. r. b. przyjęto na listę członków kol.: Tadeusza Zawadzkiego i Eugenjusza Wilczka.

STANISŁAWÓW.

Dnia 18 maja r. b. odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie członków Koła, któremu przewodniczył kol. Tyberski. Po przyjęciu protokółu ostatniego zebrania, kol. Trela dał obszerne sprawozdanie z Walnego Zjazdu S. U. K. S. w Warszawie, oraz kol. Sługocki przedstawił przebieg obrad Zjazdu we Lwowie. Dotychczasowy Zarząd Koła zgłosił swą dymisję, którą przyjęto po zgłoszeniu wniosku o udzielenie absolutorjum. Wobec tego przystąpiono do obrania nowego Zarządu Koła, w którego skład weszli kol.: Edmund Dubich — przewodniczący, Kazimierz Trela — zastępca przewodn., Henryk Talla — sekretarz, Tadeusz Sobolewski — zastępca sekr., Antoni From — skarbnik, Ferdynand Motyka — zastępca skarbn. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. Ferdynand Pacak, Adolf Budyński, Stanisław Gut i Hilary Chodziński, zaś do Sądu Koleżeńskiego kol.: Jan Regner, Mieczysław Rodzynkiewicz i Stefan Spunda.

WEJHEROWO.

W dniach 10 i 24 maja r. b. odbyły się zebrania tamtejszego Koła S. U. K. S. Na pierwszem zebraniu omawiano kwestję kontroli na granicy polsko-gdańskiej. Z dniem 15 maja r. b. Policja Państw. objęła pod względem kontroli akcyzowo-monopolowej przejścia na drogach kołowych, kontrolę samochodów, transportów mąki, oraz kontrolę ruchu tranzytowego

na granicy polsko-gdańskiej. Kontrola Skarbowa przekaże Policji Państw. protokularnie wszelkie agendy, oraz materjał kancelaryjny. Dla zaznajomienia Pol. Państw. z czynnościami, Kontrola Skarb. i Pol. Państw. pierwszy miesiąc urzędować będą wspólnie.

Na drugiem zebraniu, któremu przewodniczył, tak jak pierwszemu kol. Czahurski, przyjęto sprawozdanie kol. Jaworskiego ze Zjazdu Delegatów Kół w Warszawie. Przedstawił on sprawę nowych mundurów K. S., jako załatwioną już definitywnie, oraz kwestję dodatku mundurowego. Dotychczas otrzymują go tylko urzędnicy etatowi, jednak przedstawiciel Min. Skarbu na Zjeździe, p. Jastrzębski, przyrzekł, że poczynione będą kroki, aby wyjednać dodatek dla urzędników nieetatowych, pełniących służbę na granicy polsko-gdańskiej. Ryczałty na koszta podróży i djety w okręgu Pomorskiej Izby Skarbowej zostały, dzięki staraniom prezesa Zarządu Okręgowego, zwiększone o 49.000 zł., co spowoduje podwyższenie ryczałtów poszczególnych urzędników o 12 do 50 zł. W ogólnym rzucie oka na obrady Zjazdu, kol. Jaworski zauważa, że do Zarządu Głównego weszło kilku nowych członków, których dążeniem będzie zaciśnienie węzłów i połączenie się z urzędnikami działu akcyzowego. Po sprawozdaniu kol. Jaworskiego zabrał głos kol. Czahurski, poruszając między innemi sprawę mundurów K. S. Materjału na nie może dostarczyć na dogodnych warunkach firma Better, Bielsko, zaś innych dodatków, jak czapki, kołnierze, krawaty i t. p. — Spółdzielnia Marynarki Wojennej w Gdyni. W wolnych wnioskach poruszono sprawę choroby umysłowej kol. Jurewicza i udzielenia zapomogi jego żonie.

Dnia 5 czerwca odbył zebranie Zarząd Koła, na którem poruszono kwestje: podziału zaległych numerów „Wiadomości Kontroli Skarb.“, komunikatów i bibljoteki.

Otrzymane swego czasu od kol. Jaworskiego egzemplarze „Wiadomości K. S.“ rozdzielono między kilku kolegów, zaś pozostałe przekazano bibljotece. Przyjęto też 43 zł., zebrane jako zapomogę dla kol. Jurewicza. Co do bibljoteki, to postanowiono zakupić „Wykłady inż. Kochana“, oraz rozpatrzono książki, zakupione ostatnio za sumę 500 zł. Kilka z tych książek jest dla bibljoteki bezwartościowych, wobec czego postanowiono książki te zamienić.

OSTRÓW.

Zarząd Koła zwołał tu na dzień 18 maja r. b. nadzwyczajne walne zebranie członków. Na zebraniu tem wybrano zastępcę prezesa Koła w osobie kol. Lipczyka i zastępcę sekretarza w osobie kol. Kaszubskiego. Poruszono też kwestję zakupu materjału na nowe mundury dla K. S., zajęcie się czem poruczono Zarządowi. Następnie przewodniczący, kol. Kubica, zabrał głos

w sprawie artykułu „Uwagi o organizacji K. S.“, ogłoszonego w „Wiadomościach K. S.“ z r. b., stając energicznie w obronie atakowanych rewidentów K. S. Przewodniczącemu odpowiedział kol. Biernat, broniąc poniekąd autora artykułu, który, zdaniem mówcy, wyraził swój odosobniony pogląd. Dalej omawiano sprawę „veniam studiorum“, która w praktyce nie jest tak korzystnie rozwiązywana dla zainteresowanych, jak brzmiały zapowiedzi i wyjaśnienia. Kol. Lipczyk wystąpił z wnioskiem, który zyskał aprobatę, aby zabiegać w Min. Skarbu o uzyskanie pozwolenia na używanie krótkich spodni mundurowych. K. S. przeważnie posługuje się rowerami, jako środkiem lokomocji na prowincji, a w tym wypadku noszenie długich spodni przedstawia zrozumiałe trudności.

JAROCIN.

W dniu 6 lipca r. b. odbyło się tu Walne Zebranie Koła miejscowego S. U. K. S. Kol. Szymczak złożył obszerne sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Stowarzyszenia w Warszawie. Na Zebraniu postanowiono założyć Kasę pożyczkowo-oszczędnościową. Zwrócono się do Zarządu Głównego S. U. K. S. z prośbą o udzielenie subwencji dla Kasy. Koło zwiększyło się przez przystąpienie kolegów z Urzędu Akcyz i posiada obecnie 33 członków.

LWÓW.

Walne Zebranie członków Okręgowego Stow. Urzędn. K. S. odbyło się dnia 11 maja r. b. Zebranych przywitał kol. Smoleński, na przewodniczącego wybrano kol. Haasa. Kol. Smoleński daje sprawozdanie z działalności Zarządu Okręg. za 1929 r., podając, że w wielu wypadkach podejmował on pomyślną akcję w obronie interesów członków. Jednak mówca stwierdza, że zainteresowanie się członków sprawami Stow. jest zbyt małe, gdyż wielu z nich ogranicza się jedynie do płacenia składek. Następnie zabiera głos kol. Bułdak, członek Komisji Rewizyjnej, który sprawozdaje, że znalazł niedokładności w prowadzeniu kasy, nadmierne wydatki na rozjazdy i brak kwoty 70 zł. 87 gr. W związku z tem wnosi, aby udzielić Zarządowi votum nieufności. W odpowiedzi na powyższe sprawozdanie występuje kol. Androchowicz, tłumacząc znalezione braki. Do zdania jego przyłączyli się i inni członkowie, wobec czego udzielono Zarządowi absolutorjum. W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyboru nowych władz Stow. Na prezesa wybrano kol. Mieczysława Łąckiego, na wiceprezesów kol. Franciszka Haasa i Juljana Krynickiego. Członkami Zarządu zostali kol.: Ignacy Ratajski, Adolf Brokl, Eugenjusz Mączka, Jan Androchowicz, Stanisław Łoza, Jan Müller, Stefan Spunda, Józef Przybylski i Zygmunt Robaszewski, zaś ich zastępcami kol.:

Jan Woś, Grzegorz Mazur, Antoni Ross, Dyonizy Tuczapski, Franciszek Grabowski i Bronisław Chmielowski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Franciszek Bułdak, Marjan Sklenarz, Jan Liśkiewicz i Kazimierz Babij. Sąd Koleżeński stanowią kol.: Franciszek Smoleński, Edward Hamusiewicz, Józefat Michnik, Piotr Chamulak i Antoni Stolaryk. Po wyborze władz poruszono kwestję umundurowania. Kol. Krynicki stawia wniosek, aby wyjednać u Władzy wypłacenie 340 zł., stanowiących zaległość z dawnych czasów, gdy zamiast 430 zł. na zakup munduru, dano K. S. materjał, o wartości 70 zł. Dalej powzięto decyzję, aby Zarząd interwenjował w sprawie starszych wiekiem rewidentów, którzy posiadając „dostateczne" kwalifikacje, mają zamkniętą drogę do awansów, oraz, aby wyjednał powiększenie etatów wyższych (X — VII) stopni służb. K. S., tak, jak to nastąpiło w innych działach służby. Wysunięto też wniosek, aby zabiegać o przekazanie czynności sekwestracyjnych Urzędom Podatkowym, gdyż ten rodzaj służby nie odpowiada zupełnie charakterowi K. S. Na zakończenie omawiano sprawy nagród za wykrycie plantacyj tytoniowych i ryczałtów.

KATOWICE.

Przykład godny naśladowania.

W dniu 11 lipca 1930 r. odbyła się w Katowicach wspólna konferencja Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych z Zarządem Okręgowym Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej w obecności, ze strony Zarządu Stow. Urzędn. Skarb., pp. prezesa Pawła Gatzki, sekretarza Romana Gałuszki i członka Zarządu Romana Grupki i ze strony Zarządu Okręgowego Stow. Urzędn. Kontroli Skarb. pp. prezesa Adolfa Kossowskiego, wiceprezesa Janusza Wyżnikiewicza i sekretarza Józefa Steffka.

Uchwalono podjąć współpracę we wszystkich sprawach obu Stowarzyszeń na terenie województwa śląskiego, a w szczególności:

1) odbywać wspólne posiedzenia Zarządu Okręgowego i Kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych i Kontroli Skarbowej;

2) utworzyć wspólną bibljotekę, z której korzystać mogliby członkowie obu Stowarzyszeń;

3) dążyć łącznie do poprawy bytu urzędników skarbowych w ogólności i występować wspólnie we wszystkich sprawach urzędników skarbowych województwa śląskiego;

4) urządzać razem wycieczki, odczyty naukowe i t. p.

Oto przykład, jak należy organizować współpracę obu pokrewnych Stowarzyszeń na miejscach.

Miejmy nadzieję, że za tym przykładem, bezwzględnie godnym naśladowania, pójdą i inne Koła miejscowe i Okręgi, a wówczas zagadnienie zorganizowania współpracy centralnych organów obu Stowarzyszeń przestanie być zagadnieniem.

OKRĘG ŚLĄSKI.

Okręgowy Zarząd Stow. Urzędn. Kontroli Skarb. na województwo śląskie zawarł dnia 11 lipca r. b. umowę z Pocztową Kasą Oszczędności, na postawie której podjął się zbiorowego ubezpieczenia członków Stow. U. K. Sk. i ich rodzin.

Z umowy tej członkowie S. U. K. S. będą mieli znaczne korzyści, bowiem ubezpieczając się za pośrednictwem Okręgu, uzyskują w przeciągu całego czasu trwania umowy ubezpieczenia, zniżkę w wysokości 10% tytułem bonifikaty i 6% tytułem zniesienia dodatku za rozłożenie na raty, razem zatem skorzystają z 16% zniżki, co wyraża się następująco: przy ubezpieczeniu w 35-ym roku życia na sumę 1.000 zł. na 20 lat, względnie na dożycie, spłata składki miesięcznej wynosi kwotę 4 zł. 50 gr., a jeśli ubezpieczenie nastąpi za pośrednictwem Okręgu, to tylko kwotę 3 zł. 78 gr., co przez 20 lat uczyni kwotę 172 zł. 80 gr.

W razie ubezpieczenia przez Okręg 100 członków Stow. U. K. S., uzyskują nasi członkowie prawa, zastrzeżone statutem ubezpieczeniowym P. K. O. zaraz po wpłaceniu pierwszej raty, które to prawa w innym razie uzyskują dopiero po dwu latach.

Ubezpieczenie może nastąpić najwyżej do kwoty 5.000 zł. i najdalej na okres 20-letni. Suma ubezpieczenia wyraża się w złotych w złocie, zatem daje gwarancję, że ubezpieczający się nie ponoszą żadnego ryzyka strat, a natomiast przez ubezpieczenie się zabezpieczają byt nietylko sobie, lecz również rodzinom.

Wszyscy członkowie już ubezpieczeni od dnia zgłoszenia, uzyskają za pośrednictwem Okręgu te same zniżki.

Składki ubezpieczeniowe członkowie Stow. U. K. S. będą wpłacać przez Okręgowy Zarząd Stow. U. K. S. zbiorowo do Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Stow. U. K. S., zatem i tu będą mieli ułatwienia, gdyż Kasa nasza będzie załatwiała sama wpłaty składek do P. K. O. i wszelkie czynności z tem związane.

CIESZYN.

Zarząd Okręgowy na Województwo Śląskie w Cieszynie pismem okólnem Nr. IX, zawiadomił swych członków, że jest w posiadaniu zawiadomienia fabryki sukna „Plutzar i Brül“ w Bielsku, iż zamówione materjały mundurowe zostaną kolegom w krótkim czasie wysłane zbiorowo do inspektorów Kontroli Skarbowej. Zarząd Okręgowy uprasza kolegów inspektorów o przyjęcie tego do wiadomości i zajęcie się pobraniem od

kolegów rat miesięcznych tudzież przekazywaniem czekami P. K. O. wymienionej firmie.

Zarząd Okręgowy Stow. U. K. Sk. przyjął pisemne zobowiązanie za punktualne spłacanie rat, zatem prosi kolegów inspektorów o łaskawe dopilnowanie, ażeby terminy rat były dotrzymane.

Dom Zdrowia w Jamnej.

Celem zorjentowania się co zrobiono dotychczas w Domu Zdrowia w Jamnej, oraz rozplanowania pracy na najbliższą przyszłość, prezes Szeiwel i przewodniczący Komitetu Budowy J. Spunda wezwali mię do Jamnej, by na miejscu te sprawy rozpatrzeć.

Będąc po raz pierwszy na Huculszczyźnie, byłem zachwycony widokami okolic. Ciemny kobierzec lasów obok urwisk i skał. Wrażenie gór zupełnie inne, jak w Tatrach, ale równie piękne i pociągające.

Nic też dziwnego, że poczynając od Delatyna spotyka się tłumy kuracjuszów i letników. Ludzie z miast garną się, by dać odpoczynek skołatanym nerwom wśród cudów natury, a umęczonym płucom w balsamicznem powietrzu lasów, zjeżdżają też tłumnie, czy to do Jaremcza, Worochty, czy Tatarowa. Zjeżdżają i do Jamnej. Istnieje jednak pewne „ale“. W rozmowach kuracjuszy dają się słyszeć różne narzekania na niewygody i prymitywność urządzeń w tutejszych pensjonatach. Jedna z pań określiła to w ten sposób: „Za drogie pieniądze wyrzekamy się najprymitywniejszych wygód“. Nasz „Dom“ ma właśnie tę cechę, że wyzyskując wszystkie plusy natury, nie każe się niczego wyrzekać.

Posuwając się od strony Jaremcza do Mikuliczyna drogą, wiodącą wzdłuż Prutu, za pewnym zakrętem spostrzegamy, ponad drzewami, w górze duży, prosty, jasny gmach, świecący zdala białemi ścianami. Obok, niewielka kapliczka drewniana, z sygnaturką i ładnym, ażurowym krzyżem, której fotografję reprodukujemy. To właśnie nasz Dom. Szosa, ginąca wśród drzew, zdaje się wprost do niego prowadzić.

Dom sprawia miłe wrażenie swoją prostotą, swym frontem niczem nie zakrytym, z niewielką kolumnadą przy podjeździe i długim balkonem na 1-em piętrze. Z boku domu obszerna weranda na parterze, a nad nią taras. Linje równe, jasne, żadnych balkoników, gniazdek i innych pseudo ozdób, więcej szpecących, niż zdobiących.

Dopiero zbliżywszy sią, widzimy, że szosa przechodzi u stóp wzgórza, na którem zbudowano nasze uzdrowisko.

Dom, przez to, znalazł się w pewnem oddaleniu od szosy, wzniesiony o jakieś 50 metrów ponad drogą i ulokował się w połowie wzgórza, którego szczyt osłania go od zimnych wiatrów z północy.

Droga boczna, ładna serpentyna, wijąca się w górę, pozwala bez zmęczenia dostąć się do budynku, stojącego w połowie wzgórza. Wobec nierówności terenu musiano z jednej strony zbudować podwyższenie, a w niem sutereny. Ładne te pomieszczenia, znajdujące się w południowej części, całkowicie nad ziemią, wyzyskano na cele gospodarcze. Dwa pokoje dla służby, duża kuchnia, pralnia, łazienka i śpiżarnia są już



Kaplica „Domu Zdrowia".

całkowicie wykończone. Nad wejściem do suteren duża, o rozmiarach 16 na 9 metrów zajmująca cały bok domu, weranda, z której przechodzi się do największej i najładniejszej sali naszego „Domu". Sala również przez całą szerokość domu, oświetlana 6-ma oknami, będzie przeznaczona na reprezentację. Ładnie urządzona jadalnia w dzień zwykły, a w razie potrzeby będzie to miła, ze wspaniałą posadzką, sala balowa. Z sali wejście na długi korytarz, biegnący wzdłuż całego domu, z szeregiem drzwi do pokojów po jednej i drugiej stronie. Na pierwszem piętrze bibljoteka z wejściem na taras, położony ponad całą werandą. Dwie wygodne klatki schodowe prowadzą na

długi korytarz z szeregiem drzwi po obu stronach, jak na parterze.

Ponadto każdy pokój na piętrze z południowej strony posiada drugie drzwi na balkon, zajmujący cały front domu.

Obszerny taras i wygodny balkon pozwalają korzystać z powietrza i słońca bez wychodzenia z domu, a pięciomorgowy plac zapewnia dość miejsca do werandowania i wypoczynku.

W dzisiejszym stanie dom jest już wykończony zewnątrz. Wewnątrz — pokoje wyprawione i założona instalacja do świa-



Komisja Rewizyjna „Domu Zdrowia".

tła elektrycznego. W połowie pokoi położone podłogi. Wykończona jedna klatka schodowa. Trwa praca nad wykończeniem reszty pokoi i kładzie się posadzkę w sali jadalnej. Stolarze na miejscu przygotowują umeblowanie do pokoi służbowych. Pokoje gościnne otrzymają umeblowanie staranniejsze.

Gdyby nie to, że woda i elektryczność jeszcze nie zostały doprowadzone do domu, już możnaby zamieszkać część pokoi.

Z chwilą otrzymania subwencji i wpływu znaczniejszych kwot za sprzedane przez Kolegów cegiełki, można będzie przystąpić do dalszych prac i realizowania coraz to nowych punktów projektu.

Obok domu będzie urządzony dla rozrywki gości kort tennisowy, plac do gry w piłkę i krokieta.

Dla zapewnienia wygody, u stóp wzgórza, przy samej szosie, buduje się domek, w którym znajdzie pomieszczenie motor spalinowy, pompa do wody i własna elektrownia. Ponadto przeznacza się tam jedną lub dwie izby na sklep, tak na letnisku niezbędny. Wprawdzie sklepów w Jamnej jest kilka, ale miejscowy będzie dla gości wygodniejszy i napewno lepiej zaopatrzony.

Własny wodociąg zaopatrzy dom w dobrą, z dwudziestometrowej głębokości, wodę; elektrownia nietylko nam, ale i sąsiadom dostarczy prądu.

W uroczym zakątku, w doskonałych warunkach klimatycznych, w wygodnym pokoju, za niewielką opłatą kilkuset Kolegów rocznie będzie mogło spędzić swój urlop wypoczynkowy.

Być może nasunie się tu myśl, że jednak do Jamnej tak daleko. Słusznie, nie jest blisko, ale jeśli przyjjmiemy za punkt centralny Warszawę, to zobaczymy, iż odległość ta nie jest tak zastraszająca.

Nie licząc zwykłych letnisk podmiejskich, Koledzy z województw centralnych, chcąc dostać się do jakiejkolwiek miejscowości klimatycznej, muszą przejechać niewiele mniej, jak wynosi droga do Jamnej. Czy to będzie Gdynia, Krynica, Rabka, czy Zakopane, zawsze trzeba jechać ponad 500 — 600 kilometrów. Z Warszawy zaś do Jamnej tylko 712, czyż to naprawdę tak wielka różnica?

Kilka złotych różnicy w cenie biletu kolejowego rekopensuje to, że we własnym „Domu Zdrowia" nie potrzebujemy przepłacać i „za drogie pieniądze wyrzekać się najprymitywniejszych wygód".

J. Wierzbowski.

Zjednoczenie związków i stowarzyszeń Pracowników państwowych.

Nawiązany z końcem ubiegłego roku kontakt szeregu organizacyj urzędniczych, które zajęły negatywne stanowisko wobec Kongresu części pracowników państwowych w dniu 8 grudnia 1929 r., kontynuowany następnie we wspólnych wystąpieniach w ciągu kilku miesięcy, doprowadził w dniu 21 maja r. b. do utworzenia wspólnej organizacji centralnej pod nazwą „Zjednoczenie związków i stowarzyszeń pracowników państwowych".

W skład Zjednoczenia do obecnej chwili weszły następujące

organizacje: Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich, Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej, Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych, Związek Niższych Funkcjonarjuszy Poczt i Telegrafów, Centralny Związek Kolejarzy.

Zjednoczenie postawiło sobie za cel obronę interesów pracowników państwowych i realizację postulatów Związków pracowników państwowych, a w pierwszym rzędzie zgłoszonych już u Szefa Rządu w dniu 15 maja.

Zjednoczenie wyklucza ze swej działalności wszelkie momenty polityczne, bez względu na to, z jakiej strony pochodziłyby i zaprasza do współpracy na tej platformie wszystkie istniejące bezpartyjne i politycznie niezależne centrale ruchu zawodowego, a to celem faktycznego scalenia pracowniczego ruchu zawodowego.

Zjednoczenie w chwili obecnej reprezentuje 52.000 zorganizowanych pracowników państwowych.

Prezesem Zjednoczenia wybrano p. Dr. M. Filipka, sekretarzem p. J. Winnickiego.

Wybór kol. Dr. Filipka, całkowicie oddanego sprawom urzędniczym, I-go wiceprezesa S. U. S., daje gwarancję, że prace „Zjednoczenia“ potoczą się z dużym pożytkiem dla zawodowego ruchu urzędniczego.

Różne wiadomości.

I.

Nowe mundury.

Na skutek złożonego w Min. Skarbu memorjału, Zarząd Główny S. U. K. S. w dn. 12 lipca r. b. otrzymał do wiadomości następujące rozporządzenie Ministerstwa Skarbu:

MINISTERSTWO SKARBU — Warszawa, dn. 28 czerwca 1930 r.

Nr. D. VI. 1583/1/30.

Kontrola skarbowa — umundurowanie.

Do

Wszystkich Izb Skarbowych i do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Wydział Skarbowy w Katowicach.

W związku z postanowieniem § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1930 r. o umundurowaniu urzędników kontroli skarbowej (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 247) Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:

Urzędnicy kontroli skarbowej, posiadający mundur wedle dawnego wzoru, wprowadzonego rozporządzeniem z dnia 27 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 966) mogą używać go nie dłużej niż do dnia 1 maja 1931 r. Natomiast urzędnicy nieposiadający takiego munduru obowiązani są zaopatrzyć się w mundur, odpowiadający postanowieniom § 1 na wstępie powołanego rozoprządzenia, najpóźniej do dnia 1 października 1930 r.

Za Dyrektora Departamentu
(—) St. Widomski.
Naczelnik Wydziału.

II.

Z inicjatywy Zarządu Koła S. U. K. S. w Płocku pod egidą w tym celu zawiązanego Komitetu odbyło się w dniu 8 czerwca r. b. pożegnanie pana Stanisława Blizińskiego, długoletniego Naczelnika U. S. A. M. w Płocku, wskutek przejścia jego z dniem 1 czerwca r. b. na emeryturę.

Pożegnalna czarna kawa, urządzona w salonach Hotelu Angielskiego, a którą poprzedziło dokonane wspólne zdjęcie fotograficzne, zgromadziła z p. o. Naczelnika Urzędu panem Właszczukiem na czele 21 osób — pracowników tak służby zewnętrznej jak i wewnętrznej.

Wśród miłego nastroju i towarzyskiej pogawędki, podczas których spełniono kilka toastów za zdrowie Naczelnika i Jego szanownej małżonki, pożegnalne przemówienia, nacechowane żalem i serdecznością, pod adresem pana Blizińskiego wygłosili koledzy: Brzyski, Właszczuk, Jantos, Lendzion, Krzysztoń, Kąkolewski i Pionkowski, dziękując za jego stosunek do podwładnych mu urzędników i stwierdzając jego prawy, szlachetny, godny polskiego urzędnika i przełożonego charakter.

III.

„Jedność“ podaje bardzo ciekawą różnicę płac, zachodzącą między płacami z roku 1914 a płacami obecnemi z roku 1930, odnośnie do małopolskich urzędników od XI do VII stopnia służbowego, czyli dawnej rangi.

Przy tem zestawieniu przyjęto płace pierwszego stopnia, czyli szczebla w wymienionych stopniach służbowych wraz z dodatkiem aktywalnym czyli mieszkaniowym 1 klasy, który wypłacano urzędnikom w miastach, liczących ponad 80.000 mieszkańców. Wartość dolara przyjęto okrągło w roku 1914 w kwocie 5 koron, a w roku 1930 w kwocie 9 złotych.

I tak w roku 1914 płace te wynosiły wraz z dodatkiem aktywalnym:

W randze: (czyli stopniu służb.)	Miesięcznie Koron:	Dolarów
XI.	181.33	36.26
X.	247.33	49.46
IX.	313.33	62.66
VIII.	392.—	78.40
VII.	507.33	101.46

Płace tych urzędników wynoszą w roku 1930, według obecnej mnożnej 43, wraz z dodatkiem regulacyjnym, z dodatkiem 10% i 15% przyznanymi w latach 1927 i 1928 i dodatkiem mieszkaniowym u urzędników żonatych, ale bezdzietnych:

Ranga (czyli stopień służb.)	Miesięcznie złotych:	dolarów
XI.	224.69	24.96
X	257.33	28.59
IX	289.96	32.21
VIII.	338.92	37.65
VII.	431.98	47.99

Jeżeli porównamy miesięczne płace z roku 1914 i z roku 1930 w dolarach, bo w tym wypadku dolar jest najlepszą jednostką do uwydatnienia różnicy, między temi płacami zachodzącej, to się przekonamy, że urzędnicy powyższych stopni służbowych pobierają obecnie miesięcznie:

w XI.	stopniu	mniej	o	11.30	dolarów
„ X.	„	„	„	20.87	„
„ IX.	„	„	„	30.45	„
„ VIII.	„	„	„	40.75	„
„ VII.	„	„	„	53.47	„

Powyższe zestawienie będzie najlepiej ilustrowało materjalne położenie małopolskich urzędników państwowych, a gdy porówna się ceny artykułów codziennego zapotrzebowania z roku 1914 i z roku 1930, to się będzie miało obraz, w jakich warunkach żyją ci urzędnicy.

IV.

W sprawie zwrotu kosztów podróży, wskutek odwołania z urlopu urzędnika, Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dn. 17.VI. 1930 r. L. 360, wyjaśniło:

Urzędnik, wyjeżdżając na czas urlopu wypoczynkowego, liczy się zgóry z koniecznością poniesienia kosztów podróży tam i zpowrotem, wobec czego odwołanie go z urlopu nie powoduje tych kosztów, lecz najwyżej przyśpiesza koszta podróży powrotnej. Ponieważ przepis (art. 37 ustawy o państwowej służbie cywilnej) mówi o zwrocie kosztów podróży tam i zpowrotem, spowodowanych odwołaniem, może to mieć znaczenie w wy-

padku, gdy urzędnik otrzymawszy możność dokończenia przerwanego urlopu, wyjeżdża ponownie do tej samej lub innej miejscowości i tylko te koszta ponownej podróży winny mu być zwrócone, jednakże tylko najwyżej do wysokości kosztów, poniesionych przez funkcjonarjusza państwowego przy pierwszym wyjeździe tam i zpowrotem. Takie stanowisko, że należy zwracać dopiero koszty ponownego wyjazdu wynika także z faktu połączenia w cytowanym ustępie sprawy umożliwienia wykorzystania urlopu ze sprawą zwrotu kosztów podróży, spowodowanych odwołaniem.

O ile chodzi o rozmiar zwrotu tych kosztów podróży, należy je zwracać według norm, ustalonych dla zwrotu kosztów przejazdu przy podróżach służbowych, z zaznaczeniem jednak, że djety nie należą się.

V.

PROJEKTY USTAW URZĘDNICZYCH.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zakończyło definitywnie prace nad ostatecznym tekstem projektu nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej, noweli do ustawy dyscyplinarnej i emerytalnej.

Projekty te w najbliższej przyszłości zostaną przedstawione Rządowi i ciałom parlamentarnym wraz ze szczegółowem ich uzasadnieniem.

Projektowane ustawy uwzględniają cały szereg postulatów urzędniczych, a między innemi: skasowanie instytucji kategoryj stanowisk, tytułów i stopni służbowych, wprowadzają awans automatyczny między grupami uposażeniowemi, wprowadzają szereg ograniczeń w wypadku przenoszenia urzędnika, oraz zapewniają urzędnikowi mieszkanie na nowem miejscu służbowem, wprowadzają instytucję automatycznej stabilizacji dla urzędników prowizorycznych i t. p.

Projekt noweli do ustawy dyscyplinarnej gwarantuje niezawisłość komisji dyscyplinarnej od władzy przełożonej przez rozerwanie łączności tych komisyj z urzędem oskarżającym, oraz przez wprowadzenie sędziów Sądów Grodzkich na przewodniczących komisyj dyscyplinarnych.

Opracowana nowela do ustawy emerytalnej, jakkolwiek nie wyczerpuje całokształtu zagadnienia, pomijając cały szereg rzeczy ważnych, ze względu na uniknięcie zbytniego obciążenia Skarbu Państwa, to jednak wprowadza wiele ważnych zmian w dotychczas istniejącym stanie rzeczy. Między innemi nowela wysuwa zasady ciągłości uprawnień emerytalnych, normuje przepisy o odprawie, proponuje definitywne zaliczenie do wy-

sługi emerytalnej czasu służby samorządowej i pracy zawodowej, oraz zrównuje wysokość emerytur, opartych w całości lub części na służbie państwowej polskiej z emeryturami, opartemi wyłącznie na służbie zaborczej. Dalej usuwa ograniczenie dodatku ekonomicznego tylko do jednego dziecka i to w zależności od uznania władzy.

VI.

UZNANIE DLA DZIAŁALNOŚCI KOŁA SKARBOWCÓW L. O. P. i P.

Skuteczna działalność Koła Skarbowców L. O. P. i P. znalazła należyte uznanie u p. Ministra Skarbu i w Komitecie Propagandy Medycyny Lotniczej w Polsce, w dowód czego służyć mogą niżej przytoczone pisma, wystosowane na ręce prezesa Koła, kol. Hejdukowskiego:

MINISTERSTWO SKARBU. Warszawa, d. 28.V. 1930 r.

L. D. I. 3123/1.

Do
Zarządu Koła Skarbowców
Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
w miejscu.

Z wysokiem uznaniem przyjąłem do wiadomości sprawozdanie Zarządu Koła, stwierdzające, że Koło Skarbowców nie ograniczyło swych ofiarnych wysiłków do ufundowania „Pracowni psychotechnicznej przy Centrum badań lotniczo-lekarskich“, lecz w dalszym ciągu gromadzi znaczne fundusze na niezbędne dla naszego lotnictwa urządzenia techniczne przy tej Pracowni.

Jest to jeszcze jeden dowód ofiarnej pracy naszych urzędników skarbowych, którzy, nie szczędząc nigdy swych sił dla wzmocnienia podstaw finansowych Państwa w swej codziennej pracy urzędniczej, poświęcają jeszcze swe skromne oszczędności, by odciążając Skarb Państwa, dostarczyć naszej armji trwałej pomocy.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy serdecznej za to podzięki i oznajmić w mojem imieniu wszystkim członkom Koła me najwyższe uznanie za Ich obywatelską dla Państwa pracę i wysiłek.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
Ignacy Matuszewski.

KOMITET PROPAGANDY MEDYCYNY LOTNICZEJ W POLSCE
L. 29/30.

Warszawa, dn. 26.IV.30.

Do
JW. Pana Prezesa Koła Skarbowców L. O. P. i P.
Warszawa,
ul. Rymarska 5.

Potwierdzając odbiór sumy 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych, zaofiarowanej przez Zarząd Koła Skarbowców L. O. P. i P. dla Komitetu Propagandy Medycyny Lotniczej w Polsce na rzecz budowy komory dekompresyjnej przy Centrum Badań Lotniczo-Lekarskiem, składam zarazem serdeczne podziękowania Szanownemu Zarządowi za tak wydatne poparcie Komitetu w zrealizowaniu budowy tego urządzenia.

Jednocześnie mam zaszczyt zawiadomić Pana Prezesa, że po 15-ym maja r. b. będzie można już przystąpić do zawarcia umowy z jedną z firm naszych w sprawie budowy wymienionej komory, a w początkach czerwca r. b. proponuję założenie kamienia węgielnego pod powyższą budowę.

Za Komitet:

Sekretarz
Dr. Kawiński, płk.

Przewodniczący Wydziału Wykonawczego
Dr. Rouppert, gen. bryg.

JAN RUDY
Inspektor Kontroli Skarbowej.

Kontrola przedsiębiorstw.

(Ciąg dalszy).

Zamknięcia książkowe.

Zamknięcia książkowe, po zakończeniu kampanji, przeprowadza kierownik gorzelni, stosownie do postanowień § 222, ustęp 4.

Termin rozłączenia przyrządu kontrolno-mierniczego z przyrządem odpędowym nie ma żadnego istotnego wpływu na zamknięcia książkowe.

Książkę produkcyjną zamyka się zaraz po zakończeniu ruchu, a raczej po sporządzeniu miesięcznego zestawienia w tym miesiącu, w którym ruch gorzelni zakończono.

Książkę magazynową zamyka kierownik gorzelni po ostatniej, w danej kampanji, rewizji obrachunkowej, przeprowadzonej przez inspektora K. S.

Zestawienia roczne, tak książki produkcyjnej, jako też magazynowej, obowiązani są zaświadczyć, a tem samem i sprawdzić urzędnicy K. S., stosownie do postanowień §§ 227 i 224 r. w.

Wzór zestawienia rocznego w księdze produkcyjnej znajdujemy na stronicy 462—463 DUMS. Nr. 18 z 1928 r., a polega ono na zestawieniu zestawień miesięcznych.

Na tych samych zasadach przeprowadzać należy zestawienia roczne w księdze magazynowej.

Zestawienia roczne nie dają się najczęściej przeprowadzać jednocześnie w księdze produkcyjnej i magazynowej, ponieważ, jak już wyżej powiedziałem, zestawienie w księdze produkcyjnej przeprowadza się po zakończeniu ruchu gorzelni, natomiast książki magazynowej — po ostatniej rewizji obrachunkowej w danej kampanji, którą przeprowadzamy, albo po wypróżnieniu zbiornika magazynowego, albo w pierwszych dniach września, stosownie do postanowień §§ 42 i 230, ustęp 3.

Roczna rewizja obrachunkowa ma szczególne znaczenie, ponieważ w czasie tej rewizji ustalamy ostatecznie zaniki lub nadwyżki spirytusu.

Jeżeli rewizję przeprowadzamy przy pustym magazynie, to zaniki lub nadwyżki opieramy na obrachunku książkowym, czyli na wynikach ostatniego wywozu spirytusu z gorzelni, a z tego względu ostatni wywóz spirytusu posiada szczególnie ważne znaczenie.

Odprawy spirytusu z gorzelni do rektyfikacji mogą się odbywać bez udziału K. S. na zasadach §§ 394 i 407, ze względu jednak na ważność ostatniej odprawy spirytusu, może inspektor K. S. na podstawie §§ 5, 215 i 229 zażądać od kierownika gorzelni zawiadomienia o ostatnim wywozie i dokonania odprawy w obecności urzędnika K. S., który jednocześnie zbada zbiornik magazynowy. W wypadku pozostawienia w gorzelni pewnego zapasu spirytusu do następnej kampanji, obrachunek roczny może być, według mojego przekonania, oparty na rewizji, przeprowadzonej w ciągu miesiąca sierpnia, o ile, w ustalonym przy rewizji stanie, do końca miesiąca nie zajdą żadne istotne zmiany, jak np. odprawa lub nieprzewidziane zniszczenie spirytusu.

Zniszczenie spirytusu w magazynie.

Jeżeli zmagazynowany spirytus ulegnie zniszczeniu, obowiązany jest przedsiębiorca w myśl postanowień art. 9, ustęp 3, zawiadomić o wypadku inspektora K. S. w ciągu 24 godzin, a w wypadkach szczególnie utrudnionej komunikacji, w ciągu 3 dni od chwili spostrzeżenia zdarzenia, lub też stosownie do postanowień art. 44, ustęp 3 zawiadomić natychmiast listem poleconym i telegraficznie USAM.

Na zasadzie takiego doniesienia, może przedsiębiorca prosić o zwolnienie od opłaty należytości monopolowej za powstałe skutkiem tego wypadku ubytki, przekraczające dopuszczalną normę zaników, jeżeli udowodni, że ubytki powstały skutkiem siły wyższej lub skutkiem takich zdarzeń, których nie można było przewidzieć ani im zapobiec.

Sposób postępowania K. S., w przypadku otrzymania doniesienia o zniszczeniu spirytusu, nie jest unormowany, jednakowoż nasuwa się on sam przez się w sposób logiczny. W wypadku omawianym postępujemy podobnie, jak w wypadkach nieprzewidzianych przerw ruchu gorzelni, t. zn., że po zaznaczeniu na obydwu egzemplarzach doniesienia dnia i godziny otrzymania, inspektor lub jego zastępca udaje się niezwłocznie do gorzelni, w celu sprawdzenia treści doniesienia i ustalenia rozmiarów, jako też przyczyn zniszczenia spirytusu.

Zależnie od okoliczności, w jakich nastąpiło zniszczenie spirytusu, urzędnik K. S. przeprowadza rewizję obrachunkową, bada ślady zniszczenia i przesłuchuje świadków w celu ustalenia, czy nie zachodzi podejrzenie o nadużycie, poczem wynik dochodzeń przedstawia przełożonej władzy. Wynik kontroli gorzelni i rewizji obrachunkowej, a zatem i krótką treść, stwierdzonego przy kontroli stanu, wpisuje do ksiąg gorzelni.

Za stwierdzone w czasie tej rewizji obrachunkowej ubytki, przekraczające dopuszczalną normę zaników, nalicza się opłatę monopolową bez względu na wynik dochodzeń, a jeżeli dochodzenie ustali złą wolę i wyraźną chęć narażenia Skarbu Państwa na straty, należy ponadto spisać protokół karny, stosownie do postanowień § 41 ust. 2.

Na zasadzie rozp. M. S. z 18.II. 1930 r. L. D. VI. 476/2 (DUMS. Nr. 7/30, poz. 132), rozszerzającego moc obowiązującą rozp. M. S. z 6.II. 1929 L. D. VI. 210/2 na kampanję 1929/30 r., przy stwierdzeniu ubytków magazynowych, nieprzekraczających podwójnej normy zaników, nie należy żądać natychmiastowej zapłaty naliczonej należytości monopolowej, lecz odroczyć płatność tej należytości do rocznej rewizji.

Na zasadzie postanowień § 42 r. w. może nastąpić, tak zwane, wyrównanie ubytków, jeżeli zestawienie, dozwolonych w okresie rocznym zaników wykaże, że części dopuszczalnych zaników nie wykorzystano. Na podstawie tego wyliczenia, stwierdzone w ciągu kampanji nadmierne ubytki mogą być odpowiednio zmniejszone, czyli wyrównane. Ściągnięte z przedsiębiorstwa należności za nadmierne ubytki będą zwrócone lub odpisane, o ile zostały, po myśli wymienionego rozporządzenia, odroczone — w granicach niewykorzystanych zaników.

To wyrównanie ubytków, na powyższych zasadach, może tylko wtedy nastąpić, gdy wdrażane dochodzenia na podstawie § 41 r. w. nie ustaliły złej woli przedsiębiorstwa.

Stwierdzone przy rewizjach *nadwyżki* spirytusu potrąceniom przy rocznych obrachunkach nie podlegają (§ 39).

Jak z dotychczasowego zestawienia czynności przy dozorze gorzelni wynika, obowiązki urzędników K. S., mających nadzór nad gorzelnią, wymagają nietylko poczucia obowiązku, lecz przedewszystkiem szybkiej orjentacji, a zatem doświadczenia i dokładnej znajomości przepisów.

Ileż to razy, w nocy lub w święto, przyjeżdża zdyszany posłaniec z doniesieniem o przeszkodzie w ruchu gorzelni lub zniszczeniu spirytusu, albo, jak często, w czasie kontroli gorzelni, zdarza się jakiś nieprzewidziany wypadek.

W tych wypadkach musimy działać zdecydowanie, szybko i dobrze. Na namysły niema czasu, a niema też do kogo zwrócić się o poradę. Jedynym doradcą jest doświadczenie i znajomość przepisów i dlatego niejeden urzędnik nie rozstaje się z D. U. M. S. Nr. 18/28 nawet we śnie, by w każdej okoliczności wywiązać się z zadania i być przygotowanym na wszelkie niespodzianki. Niektóre niespodzianki postaram się opisać. Pewnemu urzędnikowi zdarzyło się, że gdy, po przyjęciu pierwszego odpędu, powrócił do stanowiska służbowego, zastał tam już, oczekującego posłańca z doniesieniem, że cały ten pierwszy odpęd ulotnił się w drodze, podczas przepompowywania z odbieralnika do magazynu. Późniejsze dochodzenia ustaliły, że podziemna rura, łącząca odbieralnik z magazynem, była uszkodzona przez rdzę, skutkiem czego kilkaset litrów spirytusu wpompowano do ziemi.

Słyszałem również o takim wypadku, że urzędnik znalazł, po zakończeniu odpędu, który dozorował w celu sprawdzenia działalności przyrządu kontrolnego, pusty odbieralnik. Stało się to dlatego, że przed zabezpieczeniem odbieralnika nie sprawdzono kurka spustowego, który pozostał otwarty mimo, że dostęp do niego zaplombowano. Przez otwarty kurek spłynął cały odpęd spirytusu na ziemię. (Nie wszystkie odbieralniki zaopatrzone są w kurki spustowe, urządzenie niektórych odbieralników jest takie, że pompa wyciąga wszystek spirytus).

W innej znowu gorzelni z powodu tego, iż myszka niebacznie wlazła do rury (przed ustawieniem zegara), łączącej przyrząd kontrolno-mierniczy z odbieralnikiem i tam zginęła, nastąpiło zalanie przyrządu kontrolnego.

W D. U. M. S. Nr. 18 z 1928 r. p. 228, znajdujemy wyjaśnienie braku spirytusu w odbieralniku z powodu wadliwego ustawienia bębna.

Te i tym podobne wypadki świadczą, jak szybko i bezwzględnie mszczą się wszelkie uchybienia lub niedokładności w czynnościach przy dozorze gorzelni.

Przeszkody i przerwy ruchu gorzelni.

Chcąc omawiać przeszkody i przerwy, musimy najpierw ustalić pojęcie *ruchu gorzelni.* Pojęcie to określa nam § 203 r. w. który postanawia, że ruch gorzelni liczy się *od chwili zatarcia* płodów surowych w kadzi zacieranej *do chwili otrzymania spirytusu* w odbieralniku, względnie w zbiorniku. Kiedy następuje zatarcie płodów?

Pojęcie zatarcia, względnie zacierania, pięknie określił nam kolega Szeiwel w swojej „technologji spirytusu". (Patrz Nr. 4 z 1926 r. Wiadom. K. S.). Zacieranie więc jest to okres przygotowania produktu do fermentacji, a w gorzelniach rolniczych, przerabiających ziemniaki, okres ten zaczyna się w chwili zmieszania rozgotowanej masy ziemniaczanej ze słodem w kadzi zaciernej, w celu zmiany skrobji ziemniaczanej na cukier.

Obecnie nasuwa się pytanie, czy wobec postanowień § 203, okres prac fabrykacyjnych, poprzedzający zacieranie, nie podlega kontroli i nie może wywołać przeszkody lub przerwy ruchu?

Z przepisów wynika, że w czasie kontroli gorzelni należy sprawdzić, czy ruch odbywa się zgodnie z zaświadczonem zgłoszeniem, a zgłoszenie zawiera, oprócz innych czynności, czas nabijania parnika, oraz czas ważenia i mielenia słodu, to jest prac fabrykacyjnych, poprzedzających zacieranie. W § 206 ustęp 4 znajdujemy takie postanowienie:

„Przerwę ruchu wywołało uszkodzenie parnika, kadzi zaciernej i t. p. wskutek czego dalsze przygotowanie zacierów stało się niemożliwe".

Z postanowienia wymienionego paragrafu wynika, że przeszkoda lub przerwa ruchu może powstać także w okresie robót poprzedzających zacieranie i że *za przeszkodę należy uważać każdy wypadek, który przeszkodził w robieniu lub odpędzie zacierów w czasie oznaczonym w zgłoszeniu.*

Posługując się wyrazami *przeszkoda i przerwa,* uważam za potrzebne omówić nietylko znaczenie lecz i różnice tych wyrazów.

W następstwie przeszkody, może powstać opóźnienie lub przerwa robót fabrykacyjnych w gorzelni, czyli, że *przerwę ruchu musi poprzedzać przeszkoda.*

Znaczenie przeszkody omówiliśmy już wyżej, obecnie więc z kolei zastanowimy się w jakim wypadku zachodzi przerwa ruchu.

Z tresci postanowień §§ 194 i 204 wynika, że jako *przerwę ruchu, należy uważać czasowe ustanie robót fabrykacyjnych. czyli przerwę w ciągłości prac gorzelniczych.*

Podział przerw.

W paragrafie 204 znajdujemy podział przerw na *przewidziane i nieprzewidziane,* a stosownie do postanowień §§ 206

i 194 musimy w przerwach nieprzewidzianych rozróżnić wypadki, w których a) obecność natychmiastowa urzędnika K. S. jest konieczną lub b) w których natychmiastowe współdziałanie K. S. nie jest wymagane, a wreszcie c) takie, z powodu których musi nastąpić zmiana zgłoszenia lub d) takie, w których potrzeba zmiany zgłoszenia nie zachodzi.

Oprócz wypadków przeszkody i przerwy ruchu, znajdujemy jeszcze w przepisach *przekroczenie terminu, przewidzianego w zgłoszeniu do 3 godzin*, które nie pociąga żadnych następstw, jednakowoż kierownik gorzelni obowiązany jest każdorazowo zaznaczyć je w księdze produkcyjnej (§ 202). *Przerwy przewidziane,* jako objęte zgłoszeniem, powinien kierownik gorzelni w dniu właściwym uwidocznić w księdze produkcyjnej przez całą jej szerokość, a urzędnicy K. S., bez względu na stopień, obowiązani są przy najbliższej bytności w gorzelni zbadać, z jakich powodów zaszła przerwa, jak długo trwała, czy zapis kierownika gorzelni odpowiada rzeczywistości i wynik tych dochodzeń uwidocznić w księdze produkcyjnej (§ 205).

Obowiązki kierownika gorzelni i inspektora K. S., z powodu nieprzewidzianych przerw ruchu, zależne są od rodzaju tych przeszkód, a względnie od przyczyn, które je wywołały.

Natychmiastowa obecność urzędników K. S. jest wówczas konieczną, gdy przerwę spowodowało nieprawidłowe działanie przyrządu kontrolno - mierniczego lub nieprawidłowe działanie takich części aparatu odpędowego, których naprawa wymaga zdjęcia zabezpieczeń urzędowych.

Ponieważ, z wyjątkiem regulatora wywarów i dolnej części kolumny zacierowej, wszystkie części aparatu odpędowego i połączeń rurowych są zabezpieczone, przeto uszkodzenie lub wadliwe działanie kolumny spirytusowej, skraplacza, (deflegmatora), oziębiacza lub zabezpieczonych połączeń rurowych, może być badane i poprawiane tylko w obecności K. S.

Nierzadko też dla usunięcia przeszkody w należytem działaniu kolumny zacierowej, t. j. niezabezpieczonej części aparatu odpędowego, niezbędną jest obecność K. S. o ile w celu naprawy tej części zachodzi potrzeba naruszenia także zabezpieczonych części aparatu.

Inne przeszkody w ruchu gorzelni, jak np. z powodu uszkodzenia parnika, kadzi zaciernej, kotła parowego, silnika, pompy, rur i t. p., nie wymagają natychmiastowej obecności K. S. chyba, że z powodu tych przeszkód nastąpiło zepsucie zacierów, które muszą być zniszczone, ponieważ zniszczenie zacierów może się odbywać tylko w obecności K. S. (§ 207).

Szczegółową instrukcję o postępowaniu kierownika gorzelni i Kontroli Skarbowej w wypadkach nieprzewidzianych przeszkód i przerw ruchu znajdujemy w postanowieniach art. 44

Rozp. Prez. Rz. o monopolu spirytusowym, §§ 194 — 208 r. w. i poz. 36 instrukcji do r. w.

Jeżeli przeszkodę ruchu spowodowało nieprawidłowe działanie przyrządu kontrolno - mierniczego lub takie uszkodzenie aparatu odpędowego, które umożliwiło dostęp do spirytusu lub jego pary;

a) w tym wypadku ruch gorzelni należy natychmiast wstrzymać, a o przeszkodzie *donieść Inspektorowi K. S.*

b) *ponadto,* niezwłocznie po wstrzymaniu ruchu, kierownik gorzelni winien *sporządzić protokół* w dwóch egzemplarzach (wzór Nr. 14) przy udziale funkcjonarjusza Policji Państwowej lub zarządu gminy i conajmniej dwóch świadków. W protokóle należy wymienić dzień i godzinę jego sporządzenia, imiona, nazwiska i miejsca zamieszkania wszystkich obecnych przy sporządzaniu protokółu, przyczynę oraz czas zajścia przerwy, stan zabezpieczeń urzędowych i wskazania liczników przyrządu kontrolno mierniczego,

c) jeden egzemplarz protokółu dołącza się do dokumentów gorzelni, drugi zaś winien kierownik gorzelni przesłać niezwłocznie Inspektorowi K. S.,

d) przedstawiciel władzy administracyjnej lub samorządowej nakłada w obecności wszystkich osób, biorących udział w sporządzeniu protokółu, pieczęcie urzędowe na wentyle parowe aparatu odpędowego; pieczęcie te pozostają tam do chwili przybycia władzy skarbowej,

e) Inspektor K. S., *po otrzymaniu protokółu,* o którym mowa, zapisuje na nim dzień i godzinę jego otrzymania, poczem *niezwłocznie* udaje się do gorzelni, przeprowadza dochodzenie celem zbadania przyczyny przerwy, bada stan gorzelni i zabezpieczeń urzędowych, mając na względzie postanowienia § 20, zaznacza wskazania liczników przyrządu kontrolno mierniczego, sprawdzając w ten sposób, czy szczegóły, podane w protokóle, są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i o wynikach badania i dochodzenia sporządza protokół, a krótkie streszczenie jego wpisuje do księgi produkcyjnej.

Obecnie zastanowimy się jak wygląda praktyczne zastosowanie tych przepisów? Kierownik gorzelni obowiązany jest o przeszkodzie *donieść* Inspektorowi K. S., a *ponadto sporządzić protokół,* którego jeden egzemplarz przesyła Inspektorowi K. S. Wynika z tego, że kierownik gorzelni obowiązany jest w wypadku nieprawidłowego działania przyrządu kontrolno mierniczego lub takiego uszkodzenia aparatu odpędowego, które umożliwiło dostęp do spirytusu lub jego pary, w *dwojaki sposób zawiadomić* Inspektora.

Ponieważ przepis nie przewiduje jak ma wyglądać *doniesienie,* przeto wnosić należy, że forma jego zależną jest od warunków komunikacyjnych i może być telefoniczna, telegraficzna

lub pisemna. Doniesienie to ma na celu uprzedzenie Inspektora o wypadku i przygotowanie go do podróży. *Doniesienie właściwe stanowi protokół,* sporządzony przez kierownika gorzelni wg. wzoru Nr. 14, po otrzymaniu którego obowiązany jest Inspektor natychmiast wyjechać do gorzelni. Jeżeli przeszkodę wywołało nieprawidłowe działanie przyrządu kontrolno mierniczego, Inspektor, który posiada pozwolenie otwierania tych przyrządów, jedzie do gorzelni z drugim urzędnikiem, zaopatrzonym w plombownicę, przeprowadza tam kontrolę gorzelni i dochodzenia z powdu doniesienia o przeszkodzie, następnie otwiera przyrząd kontrolno mierniczy, sprawdza go, bada przyczynę przeszkody i w miarę możności usuwa ją, poczem aparat ponownie składa (montuje), sprawdza, zamyka i sprawdza jego działanie przy odpędzie spirytusu.

Jeżeli Inspektor pozwolenia nie posiada, w takim razie natychmiast po otrzymaniu doniesienia o przeszkodzie, zawiadamia o tem drogą najkrótszą, np. telefonicznie, Naczelnika USAM., i stosuje się do jego poleceń lub, jeżeli natychmiastowe i osobiste porozumienie jest niemożliwe, wysyła doniesienie do USAM., a sam udaje się do gorzelni, gdzie przeprowadza wszelkie czynności, w takim wypadku przepisane, z wyjątkiem otwierania przyrządu kontrolno mierniczego, poczem dozoruje odpędy aż do czasu przybycia urzędnika, upoważnionego do otwarcia przyrządu kontrolnego.

Objawy, wskazujące na nieprawidłowe działanie przyrządu kontrolno mierniczego, znajdujemy wyszczególnione w instrukcji o nadzorze nad temi przyrządami, a mianowicie:

1) jeżeli różnica pomiędzy średnią mocą spirytusu wg. wskazań liczników, a mocą spirytusu, zbadanego alkoholomierzem szklanym, przekracza 0.5^{o},

2) jeżeli objętościowe wskazania licznika spirytusu, z uwzględnieniem różnicy średniej ciepłoty odpędu, różnią się od wskazań dobrze oznaczonej laski mierniczej o 0.25%,

3) jeżeli nastąpiło zalanie przyrządu.

Objawy te może kierownik gorzelni zauważyć w czasie odpędu lub po jego zakończeniu, ponieważ zaraz po zakończeniu odpędu jest obowiązany zbadać go i wpisać do księgi produkcyjnej.

Uszkodzenie aparatu odpędowego, które umożliwiło dostęp do par lub płynów alkoholowych, zdaża się najczęściej z powodu uszkodzenia wężownicy w oziębiaczu lub skraplaczu (deflegmatorze).

Na skutek doniesienia o takim wypadku, udaje się Inspektor K. S. sam lub, jeżeli to możliwe, z drugim urzędnikiem K. S., zaopatrzonym w plombownicę, do gorzelni i przeprowadza czynności wg. postanowień § 206/1/e, t. z., że przeprowadza kontrolę gorzelni, bada przeszkodę, zdejmuje zamknięcia urzę-

dowe, dozoruje naprawy, poczem ponownie nakłada zabezpieczenia urzędowe, a wynik czynności tych wpisuje do protokółu, i ks. produkcyjnej, ilość zaś i rodzaj zmienionych zamknięć urzędowych uwidacznia ponadto w spisie plomb.

Jeżeli naprawa uszkodzonych części aparatu nie da się zaraz przeprowadzić, skutkiem czego przerwa ruchu potrwać musi kilka lub kilkanaście dni, w takim razie należy zniszczyć komisyjnie zaciery, które nie mogą być odpędzone, a aparat odpędowy zabezpieczyć w taki sam sposób, jak po zakończeniu kampanji.

W wypadku takiego *uszkodzenia przyrządu odpędowego, które uniemożliwiło wprawdzie dostęp do par lub płynów spirytusowych, jednakowoż którego naprawa wymaga zdjęcia zabezpieczeń* urzędowych, wówczas, mimo przeszkody w odpędach, wyrób zacierów może odbywać się dalej, a kierownik gorzelni obowiązany jest wpisać stosowną wzmiankę o przeszkodzie do książki produkcyjnej i odpis tejże wzmianki, jako doniesienie, przesłać Inspektorowi K. S. Postępowanie Inspektora K. S. w tym wypadku jest takie same, jak w wypadku, opisanym poprzednio, t. z., że stosownie do postanowień p. 36 instrukcji, wyjeżdża natychmiast do gorzelni, gdzie przeprowadza czynności, opisane powyżej.

W tem miejscu uważam za wskazane przypomnieć postanowienie § 20 r. w., które przewiduje wypadki, w jakich wolno kierownikowi gorzelni zdjąć zabezpieczenia urzędowe bez udziału urzędników skarbowych.

Wypadek taki może mieć miejsce tylko wówczas, gdy 1) zaniechanie zdjęcia zamknięć urzędowych może narazić przedsiębiorstwo na straty, a urzędnicy skarbowi nie przybyli na czas, pomimo wysłania do nich odpowiedniego zawiadomienia, jak np. w wypadku przewidzianym § 197, 2) zamknięcia urzędowe muszą być natychmiast usunięte dla uniknięcia grożącego przedsiębiorstwu niebezpieczeństwa lub znacznych strat, w warunkach niezezwalających na wezwanie urzędników skarbowych.

W pierwszym wypadku, może kierownik gorzelni usunąć zamknięcia w obecności P. P. względnie wójta lub sołtysa i conajmniej 2 świadków, natomiast w drugim wypadku, o ile wezwanie przedstawiciela P. P. lub zwierzchności gminnej było niemożliwe, w obecności conajmniej trzech świadków.

W wypadkach, opisanych wyżej, obowiązany jest kierownik gorzelni spisać stosowny protokół i opisać w nim wszystkie szczegóły o przyczynach i przebiegu zdjęcia zabezpieczeń oraz wyszczególnić środki, jakie zostały zastosowane w celu zabezpieczenia interesów Skarbu. Protokół, sporządzony w 2 egzemplarzach, podpisany przez wszystkich członków komisji, należy jak najrychlej, w jednym egzemplarzu, przesłać Inspektoro-

wi K. S. Zadanie Inspektora K. S., po otrzymaniu tego protokółu będzie takie same, jak w wypadku otrzymania doniesienia o nieprzewidzianej przerwie ruchu, to jest, że obowiązany będzie udać się natychmiast do gorzelni, przeprowadzić dochodzenia i stosownie do okoliczności nałożyć nowe zabezpieczenia urzędowe.

c. d. n.

Dr. Chem. Z. PERKOWSKI
Radca Skarbowy.

O occie i kwasie octowym.

Kwas octowy jest kwasem organicznym, posiadającym wzór CH_3COOH. Dla zrozumienia tego, co wyraża ten wzór i co to jest kwas organiczny podaje się w streszczeniu niektóre wiadomości z chemji.

Chemja uczy, że wszechświat składa się z kilkudziesięciu (około 80) ciał prostych albo pierwiastków. Pierwiastki te posiadają w chemji swoje znaki albo symbole.

Np. tlen — O, wodór — H, węgiel — C, sód — N, siarka— S, azot — N, i t. d.

Wiele pierwiastków łączy się miedzy sobą, tworząc związki chemiczne, np. większa część pierwiastków łączy się z tlenem, tworząc tlenki. Ponieważ węgiel tworzy bardzo wiele różnorodnych związków, nauka o nich stanowi obszerny dział chemji, t. zw. chemji organicznej czyli chemji traktującej o związkach organicznych. Związki, nie posiadające węgla, należą do związków nieorganicznych. Do związków organicznych należą węglowodory t. j. połączenia węgla z wodorem, np. wszystkie produkty olejów mineralnych jak nafta, benzyna, wazelina; węglowodany — połączenia chemiczne węgla z wodą np. krochmal, cukier, drzewo albo celluloza, do związków organicznych należą białka. Związki organiczne stanowią składową część wszystkich roślin i ciała zwierząt. Do związków organicznych należą liczne kwasy organiczne jak kwas octowy, szczawiowy, mrówczany, mleczny, cytrynowy i inne.

Wszystkie substancje są zbudowane z małych cegiełek, które nazywają się drobinami albo cząsteczkami. Każda drobina albo cząsteczka jest niepodzielna w tym sensie, że gdybyśmy chcieli podzielić dalej, to cząsteczka danej substancji rozpadłaby się i otrzymalibyśmy inne substancje. Cząsteczka składa się z atomów. Gdybyśmy cząsteczkę cukru chcieli rozłożyć, tobyś-

my otrzymali nie cukier lecz węgiel, wodór i tlen. To samo kwas octowy. Każda drobina albo cząsteczka kwasu octowego składa się z atomów węgla, wodoru i tlenu. Wzór CH_3COOH pokazuje nie tylko z czego się składa kwas octowy, lecz też i to, w jakim stosunku liczbowym te różnorodne atomy się znajdują. Z węgla, wodoru i tlenu składa się bardzo wiele rozmaitych związków organicznych, ale w kwasie octowym wchodzą one w takim stosunku, że na 2 atomy węgla przypada 4 atomy wodoru i 2 atomy tlenu i tem różni się kwas octowy od innych związków np. od alkoholu, w którym na 2 atomy węgla przypada — 5 wodoru i 1 tlenu.

Kwas octowy jest kwasem organicznym, a wszystkie kwasy organiczne posiadają grupę — COOH, np. mrówczany HCOOH, szczawiowy $\begin{matrix} COOH \\ | \\ COOH \end{matrix}$ Tę grupę COOH posiada również i kwas octowy, który tak samo, jak inne, jest w smaku kwaśny, a niebieski papier lakmusowy zmienia na czerwony. Wodór tej grupy, również jak u innych kwasów, może być zastąpiony przez metale, a wtedy tworzą się sole.

Np. octan miedzi, znany jako grynszpan, octan glinu, octan sodu, octan wapnia i inne. Kwas octowy z alkoholami tworzy związki zwane estrami. Np. z alkoholem etylowym otrzymujemy ester t. zw. octan etylowy.

Zasadniczo znane są 4 metody fabrykacji kwasu octowego:

1) drogą fermentacji płynów, zawierających alkohol np. fabrykacja kwasu, octow. ze spirytusu, piwa, wina,

2) z produktów otrzymywanych przy suchej destylacji drzewa (ocet drzewny),

3) drogą syntetyczną, np. z aldehydu octowego, który swoją drogą, może być otrzymywany np. z acetylenu,

4) drogą fermentacji ze substancji posiadających węglowodany np. z drzewika lub celulozy.

W tym porządku opiszemy różne sposoby fabrykacji.

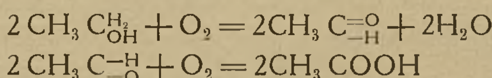
FABRYKACJA KWASU OCTOWEGO ZE SPIRYTUSU.

Do dużych kadzi (stojaków) z podwójnemi dnami, z których wewnętrzne zaopatrzone są w pewną ilość otworków, ze strużynami, wiórami bukowemi nalewa się rozcieńczony spirytus. Za pośrednictwem bakterji octowych spirytus utlenia się, czyli łączy się z tlenem chemicznie i przechodzi w ocet. Kwas octowy przytem powstaje nie przez bezpośrednie działanie bakterji w czasie ich życia, czyli nie wskutek wyłącznie życiowego procesu bakterji, lecz przy pomocy wydzielanych przez te bakterje enzymów lub fermentów. (Teorja Buchnera 1903 r.). Działanie fermentów odbywa się nawet wtedy, gdy same bakterje są już martwe. Można bakterje rozetrzeć i za-

bić, a fermenty, które bakterje te za życia posiadały nie przestają działać na alkohol. Fermenty te, jak i innych bakteryj, posiadają tą własność, że wzięte w niewielkiej ilości, same, prawie nie zmieniając się, mogą przerobić duże ilości substancji przez chemiczną reakcję na inne. Dla lepszego rozwoju rozmnażania się i wywołania energiczniejszego działania bakteryj octowych dodaje się do brzeczki pewne pożywki, zawierające wapień, magnezję, potas, fosfor i siarkę (jako siarczan), azot w formie peptonów (Peptonami nazywają się pewne produkty, pochodzące z rozkładu białka, np. pod działaniem soku żołądkowego — pepsyny. Peptony swą budową chemiczną zbliżone są do białka). Jako pożywienie węglowe dla tych bakteryj służy alkohol.

Czem się różni fermentacja octowa od fermentacji alkoholowej? — Przy fermentacji alkoholowej z glukozy, z cukru prostego, pod działaniem grzybków drożdżowych, powstaje gaz węglowy i spirytus. Grzybki drożdżowe nie potrzebują powietrza i mogą żyć i rozmnażać się pod powierzchnią płynu i w samym płynie. Tymczasem grzybki octowe, przetwarzając alkohol na kwas octowy, potrzebują do swego rozwoju tlenu powietrza, dlatego mogą żyć tylko na powierzchni płynu. Do energiczniejszego działania grzybków octowych musimy mieć możliwie większą powierzchnię płynu, co osiągamy łatwo, używając strużyn albo wiórów.

Proces chemiczny utleniania się przebiega, prawdopodobnie, w/g wzoru:



$$2\,CH_3\,C^{H_2}_{OH} + O_2 = 2CH_3\,C^{=O}_{-H} + 2H_2O$$

$$2\,CH_3\,C^{-H}_{=O} + O_2 = 2CH_3\,COOH$$

Ponieważ kwas octowy z alkoholu otrzymuje się drogą utleniania się, a wszelkie utlenianie się — jest połączone z wydzielaniem się ciepła (tak, jak przy spalaniu się węgla które jest łączeniem się węgla z tlenem), to i przy tworzeniu się octu z alkoholu również wydziela się ciepło.

Temperatura w stojakach dochodzi do 30—35°C. Wskazania termometru w stojakach mogą służyć ważnym środkiem kontroli. Jeżeli niesumienny przedsiębiorca, zamiast spirytusu, naleje do stojaków kwasu octowego, to ogrzania się płynów w stojakach nie zauważymy. Utlenianie się może być niepełne, np. przy zbyt małym dostępie powietrza (jeżeli np. wióry, strużyny tworzą zbyt zbitą masę, albo otwory w stojakach są zbyt małe), tworzy się aldehyd. Aldehyd octowy posiada wzór $CH_3\,C^{-H}_{=O}$ posiada mniej tlenu niż kwas octowy, ma swoisty zapach, jest trujący i w temperaturze powyżej 22° jest lotny. Przy zbyt dużym dostępie powietrza utlenianie się, powodowane obecnością bakteryj octowych, odbywa się zbyt energicznie (szczegól-

nie, jeżeli jest za mało alkoholu, albowiem bakterje odżywiają się kosztem kwasu octowego), kwas octowy utlenia się dalej i rozpada się na dwutlenek węgla. $CH_3COOH + 20_2 = 2CO_2 + 2H_2O$. Jak w pierwszym wypadku przy tworzeniu się aldehydu, tak i w drugim, przy tworzeniu się bezwodnika węglowego, zachodzą duże straty alkoholu i octu. Kwas octowy ,otrzymany przy fabrykacji ze spirytusu drogą fermentacji posiada moc 10, 12 do 14½%.

O DENATUROWANIU SPIRYTUSU OCTEM.

Spirytus, przeznaczony do fabrykacji octu, winien być denaturowany. Zgodnie z § 475 rozp. wyk. M-wa S-bu z 7/2 1928 r. (Dz. U. M. S. 18/28 p. 225) skażenie uskutecznia się przez mieszanie z wodą i octem w takim stosunku, aby zawartość bezwodnego kwasu octowego na wagę w mieszaninie wynosiła co najmniej 10% zawartości bezwodn. alkoholu i ażeby mieszanina zawierała najwyżej 20% alkoholu.

Sposób obliczenia. Dla zrozumienia sposobu obliczenia bierzemy przykład: mamy 750 litr. 96% spirytusu. Chcemy skazić 9% octem tak, by otrzymać 12% spirytus, jednocześnie, aby zawartość bezwodn. kw. octow. w tym spirytusie stanowiła 13% zawartości bezwodn. alkoholu.

Najpierw obliczamy ile mamy bezwodnego alkoholu.

$$750 \times 0{,}96 = 720 \text{ litr. bezw. alkoholu.}$$

Aby rozcieńczyć spirytus do 12% musimy dodać tyle wody, żeby 720 litr. bezwodn. alkoholu stanowiły 12% ogólnej, niewiadomej jeszcze, ilości denaturatu, czyli 720 winna stanowić 0,12 albo $\frac{12}{100}$ tej niewiadomej ilości, którą ma się otrzymać po denaturowaniu.

Jeżeli 720 litr. stanowi $\frac{12}{100}$ niewiadomej ilości, to $\frac{1}{100}$ tej ilości będzie 12 razy mniejsza, czyli $\frac{720}{12} = 60$.

Jeżeli $\frac{1}{100}$ pewnej ilości równa się 60, to cała ilość czyli $\frac{100}{100}$ będzie 100 razy większa, czyli $60 \times 100 = 6000$ albo $\frac{720 \times 100}{12} = 6000$.

Możemy również i tak tłumaczyć: rozcieńczyć spirytus do 12% znaczy doprowadzić powzięty spirytus do takiej ilości płynu, żeby niewiadoma ilość rozcieńczonego spirytusu była w takim stosunku do 720 litr., jak 100 ma się do 12. Oznaczmy tę niewiadomą ilość rozcieńczonego spirytusu przez X, to będziemy mieli taki stosunek: $100 : 12 = X : 720$. Stąd obliczamy $X = \frac{720 \times 100}{12}$

Znaczy, dla otrzymania 12-to procentowego denaturatu 720 litr. bezwodn. spirytusu rozcieńczamy tak, żeby razem wyszło 6000 litr. płynu.

Kwas octowy bezwodny ma stanowić 13% zawartości alkoholu bezwodnego. Ponieważ bezwodnego alkoholu mamy 720 litr., to bezwodn. kwasu octowego musimy mieć 720 × 0,13 = = 93,6 litr.

Mamy jednak nie bezwodny kwas octowy, lecz ocet 9-cio procentowy t. j. taki, w którym na każdy litr przypada $\frac{9}{100}$ bezwodn. kw. octow. żeby otrzymać denaturat, w którym ma być zawartte 93,6 litr bezw. kw. octow., musimy wziąć tyle litrów naszego 9% octu, ile razy 0,09 mieści się w 93,6, t. j. $\frac{93.6}{0.09} = \frac{9360}{9} =$ 1040 razy, a więc musimy wziąć 1040 litr 9% octu, żeby mieć 93,6 litr. bezw. kwasu octowego w denaturacie.

Obliczać możemy również i tak:

Bezwodnego kwasu octowego winniśmy mieć $\frac{720 \times 13}{100}$ litrów; w jednym litrze octu znajduje się $\frac{9}{100}$ litr. bezwodnego kwasu octowego. żeby mieć $\frac{720 \times 13}{100}$ litr. bezwodnego kwasu octow., musimy wziąć tyle litr. octu, ile razy $\frac{9}{100}$ mieści się w $\frac{720 \times 13}{3}$ t. j. $\frac{720 \times 13}{100} : \frac{9}{100} = \frac{720 \times 13}{100} \times \frac{100}{3} = \frac{720 \times 13}{3} = 1040$

Mamy 750 litr. spirytusu i 104 litr. octu, razem będziemy mieli 1790 litr. płynu. Ponieważ do otrzymania 12% spirytusu musimy płyn doprowadzić do 6000 litr., to znaczy, musimy dolać 6000 — 1790 = 4210 litr.

Przy mieszaniu spirytusu z wodą, płyn kurczy się, dlatego należy dolać wody trochę więcej niż obliczono, jednak tyle, żeby ogólna ilość płynu stanowiła obliczoną objętościowo ilość denaturowanego spirytusu.

Przy denaturowaniu musimy obliczać:

1) ile posiadamy bezwodnego alkoholu,

2) do jakiej objętości mamy roztwór doprowadzić,

3) ile bezwodnego kwasu octowego winniśmy mieć w denaturacie,

4) ile winniśmy wziąć litrów octu,

5) ile płynu objętościowo będziemy mieli z wziętego spirytusu i octu razem,

6) ile wody należy dodać?

$$\text{Ilość bezwodnego alkoholu we wziętym spirytusie w litrach} = \frac{\text{Ilości wziętego spirytusu w litrach} \times \text{liczb procent. wziętego spirytusu}}{100}$$

$$\text{Objętościowa ilość denaturatu w litrach} = \frac{\text{Ilość bezwodn. alkoholu w litrach} \times 100}{\text{Żądaną moc denaturatu}}$$

$$\text{Ilość octu potrzebnego do denaturowania tpirytusu w litrach} = \frac{\text{Ilości bezwodn. alkoholu w litrach} \times \text{liczbę żądanego procentu bezw- kwasu octowego w stosunku do zawartości alkoholu w denaturacie}}{\text{Liczbę mocy wziętego octu}}$$

Np. 800 litr. spirytusu 90% skaża się octem 8,5% tak, by denaturat zawierał 20% bezw. alkoholu i zawartość bezwodnego kwasu octowego stanowiła 10% zawartości bezwodnego alkoholu.

Stosując powyższe wzory mamy:

$$\text{Ilość bezwodniego alkokolu we wziętym spiryrusie w litrach} = \frac{800 \times 90}{100} = 720 \text{ litr.}$$

$$\text{Objętościowa ilość denaturatu w litrach} = \frac{720 \times 100}{20} = 3600 \text{ litr.}$$

$$\text{Ilość potrzebnego do denaturowania spirytusu octu w litrach} = \frac{720 \times 10}{8{,}5} = 847 \text{ litr. octu}$$

O BADANIU OCTU DLA CELóW AKCYZOWYCH.

1. BADANIE MOCY.

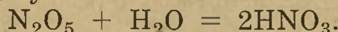
Badanie octu polega na sprawdzaniu mocy, obliczaniu ilości bezwodnego kwasu octowego, sprawdzeniu zawartości alkoholu i próbach na wolne kwasy mineralne.

Ustalić moc octu i ilość zawartego w nim bezwodn. kwasu octowego, można najłatwiej i najprędzej zapomocą miareczkowania. żeby wytłumaczyć, jak się tą metodą kwas octowy bada, podaje się w skróceniu tylko to z chemji, co jest niezbędne do zrozumienia samego procesu miareczkowania.

Wszystkie pierwiastki można podzielić na metale i metaloidy.

Do metali, prócz ogólnie znanych, jak żelazo, srebro, złoto, miedź i innych, należą także, mniej znane, jak sód (Na), potas (K), wapień (Ca). Do metaloidów zalicza się tlen, azot, siarkę, fosfor, chlor, brom i inne.

Tlenki metaloidów dają w chemicznem połączeniu z wodą kwasy, np. trójtlenek siarki (SO_3) daje z wodą kwas siarkowy: $SO_3 + H_2O = H_2 SO_4$, bezwodnik azotowy (N_2O_5) z wodą— tworzy kwas azotowy:



$$N_2O_5 + H_2O = 2HNO_3.$$

Tlenki metali dają w chemicznem połączeniu z wodą zasady, np. tlenek sodu z wodą — $Na_2O + H_2O = 2\,NaOH$; tlenek potasu z wodą — $K_2O + H_2O = 2\,KOH$; tlenek wapnia (wap-

no niegaszone) z wodą — $CaO + H_2O = Ca(OH)_2$ (wapno gaszone).

Kwasy są to związki, w których istotnym składnikiem jest wodór. Wodór kwasów daje się zastąpić przez metal. Kwasy rozpuszczają metale. Jeżeli np. do kwasu siarkowego z wodą wrzucimy kawałek cynku, to cynk powoli znika, wydziela się w postaci gazu wodór (wydzielają się pęcherzyki gazu), a w rozczynie otrzymujemy sól, czyli kwas, w którym wodór został zastąpiony przez metal. Tą solą w naszym wypadku będzie siarczan cynku. Prócz tej własności, że, jak nazwa pokazuje, są kwaśne, mają kwasy wiele innych własności, np. wodór kwasów powoduje zmianę koloru papierka lakmusowego z niebieskiego na czerwony.

Istotnym składnikiem alkalij, albo zasad, jest grupa OH np.

Na OH	ług sodowy,	wodorotlenek sodu
K OH	„ potasowy	„ potasu
$Ca(OH)_2$	wapno gaszone	„ wapnia.

Najwięcej znane są zasady: ług sodowy NaOH i ług potasowy, które mają zastosowanie przy fabrykacji mydła. Wszystkie zasady, albo alkalje, w przeciwieństwie do kwasów, barwią czerwony lakmusowy papier na niebiesko.

Widzieliśmy, że przez działanie kwasów na metal otrzymujemy sole. Sole otrzymujemy również przez działanie kwasów na alkalje. Występuje przytem woda. Np. przy działaniu ługu potasowego na kwas solny $Ka\,OH + H\,Cl = K\,Cl + H_2O$ otrzymujemy chlorek potasu i wodę. Rozczyny soli przeważnie działają obojętnie na papier lakmusowy, czyli nie czerwienią niebieskiego papierku, nie zmieniają na niebiesko czerwonego papieru lakmusowego.

Atom każdego pierwiastka posiada swój ciężar. Ciężary atomów jednego i tego samego pierwiastka są równe. Ciężar atomowy wodoru przyjęto za 1. Ciężar atomowy tlenu jest 16 razy większy, niż wodoru i jest 16. Ciężar atomowy węgla = = 12; sodu = 23; chloru = 35 i t. d.

Łatwo jest wyliczyć ciężar cząsteczkowy pewnej substancji, jeżeli posiadamy wzór jej składu chemicznego. Wzorem chemicznym ługu sodowego jest NaOH — jeden atom sodu, jeden atom tlenu, jeden — wodoru. Ciężar cząsteczkowy ługu sodowego będzie: 23 (Na) + 16 (O) + 1(H) = 40.

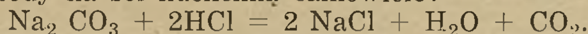
Ciężar cząsteczkowy octu CH_3COOH24 (C_2) + 32 (O_2) + + 4 (H_4) = 60.

Jeżeli będziemy działali jedną substancję na drugą, bardzo często powstają nowe związki, zgoła niepodobne do tych, któreśmy wzięli; zachodzi chemiczna reakcja, przy której znikają wzięte substancje, a powstają nowe.

Jeżeli np. będziemy działali kwasem solnym na ług sodowy i stosunek wagowy wziętego kwasu solnego (100%) do ługu sodowego będzie się równać stosunkowi ciężarów cząsteczkowych kwasu solnego i ługu sodowego, czyli jeżeli weźmiemy 40 części wagowe ługu sodowego (bezwodnego) i 36 części wagowych bezwodnego kwasu solnego i zmieszamy to wszystko, to w mieszaninie znikną ług sodowy i kwas solny, a będziemy mieli tylko sól kuchenną i wodę, zgodnie ze wzorem chemicznym $HCl + NaOH = Nacl + H_2O$.

a) *Ogólne podstawy miareczkowania.*

Jeżeli weźmiemy trochę sody, rozpuścimy ją w wodzie, do rozczynu będziemy dolewali powoli kwasu solnego, to kwas solny w roztworze znika, a tworzy się sól kuchenna; w roztworze, prócz sody, znajdować się będzie sól kuchenna. Im więcej dolewać będziemy kwasu solnego, tem więcej w roztworze będzie się tworzyć soli kuchennej, a mniej będzie pozostawać sody. Przy dalszem dolewaniu kwasu solnego, kwas ten wciąż reaguje na pozostałą sodę, zamieniając ją w sól. Wreszcie wszystka soda zamieni się w sól kuchenną. Rozczyn w ten sposób będzie zobojętniony i nie będzie zmieniać koloru papieru lakmusowego, czyli papier lakmusowy czerwony nie zamieni się przy zanurzeniu w roztworze na niebiesko, a niebieski — nie nabierze koloru czerwonego. Roztwór w naszym wypadku nie będzie miał ani sody ani kwasu. Reakcja pomiędzy sodą i kwasem solnym będzie skończona. Dolana następna kropla kwasu solnego już nie reaguje, a tylko miesza się w roztworze, reakcja żadna więcej nie zachodzi, a kwas miesza się z roztworem tak, jak sok jagodowy, dodany do wody, miesza się z wodą. Jedna kropla kwasu solnego, dodana później do roztworu, powoduje, że lakmusowy papier niebieski, zanurzony w ten rozczyn zmienia swój kolor na czerwony. Od tego momentu przy dodawaniu do rozczynu kwasu solnego będziemy mieli prócz soli kuchennej kwas solny. Ze wzoru chemicznego bardzo łatwo obliczyć ile trzeba użyć kwasu solnego do przeprowadzenia pewnej określonej ilości sody na sól kuchenną całkowicie:



$$Na_2\,CO_3 + 2HCl = 2\,NaCl + H_2O + CO_2.$$

Wydziela się sól kuchenna i gaz węglowy (CO_2), który uchodzi w powietrze. (Od wydzielającego się gazu węglowego roztwór burzy się i pieni). Z tego wzoru widać, że na 1 cząsteczkę, czyli drobinę sody, potrzeba 2 drobiny kwasu solnego; możemy łatwo obliczyć ile trzeba brać kwasu dla zupełnego zniknięcia każdej ilości sody i dla zobojętnienia roztworu.

Ciężar cząsteczkowy sody 46 (Na) + 12(C) + 48(O_3) = 106
„ „ kwasu solnego 1(H) + 35(cl.) = 36,

czyli na każde 106 wagow. części sody trzeba brać 72 wagow. części 100% kwasu solnego.

Weźmy naprzykład 15 gr. sody; ile trzeba użyć bezwodnego kwasu solnego, aby wszystka soda znikła i roztwór został obojętny, t. j., żeby nie było nadmiaru kwasu.

Wzięta ilość kwasu solnego musi znajdować się w takim stosunku do 15, w jakim jest 72 do 106, czyli, że trzeba wziąć $\frac{72}{106} \times 15$ gr. kwasu solnego na 15 gr. sody.

$$\left(X : 15 = 72 : 106;\ X = \frac{15 \cdot 72}{106}\right)$$

a więc na każdą wiadomą ilość wagową sody, wymagalna jest dla zniknięcia tej sody i zobojętnienia roztworu, pewna łatwo wyliczalna ilość kwasu solnego.

Gdybyśmy zamiast sody i kwasu solnego wzięli ług sodowy i kwas octowy, to również łatwo jest obliczyć ile dla zobojętnienia pewnej wiadomej ilości ługu potrzeba kwasu octowego, a to w/g wzoru.



$$NaOH + CH_3COOH = CH_3COONa + H_2O.$$

Na jedną cząsteczkę ługu do zobojętnienia trzeba użyć jedną cząsteczkę kwasu octowego.

Ciażar cząsteczkowy ługu sodowego 23(Na) + 16(0) + + 1(H) = 40.

Ciężar cząsteczkowy kwasu octowego 24 (C_2) + 4(H_4) + + 32(O_2) = 60.

Do zobojętnienia 40 części wagowych ługu sodowego trzeba 60 wagowych części 100% kwasu octowego. Gdybyśmy dla zobojętnienia pewnej niewiadomej ilości kwasu octowego (np. pewnej ilości objętościowej octu o niewiadomej mocy) zużyli 13 gr. ługu sodowego, to łatwo obliczyć ile bezwodnego kwasu octowego (100%) zawiera się we wziętej ilości objętościowej octu (np. w 50cm³ kwasu octowego o niewiadomej mocy).

Ponieważ na każde 40 części wagowe ługu sodowego zawsze i wszędzie do zobojętnienia, t. j. do doprowadzenia roztworu do tego, żeby w nim nie było ani ługu, ani kwasu, jak to widać ze wzoru powyższego, potrzeba 60 wagowych części 100% kwasu octowego to na 15 gr. ługu sodowego trzeba zużyć tyle bezwodnego kwasu octowego, żeby stosunek tej ilości do 15 gr był taki, jak 60 do 40, jak $^3/_2$, czyli na 15 gr. ługu sodowego należy zużyć $15 \times {^3/_2} = 22{,}5$ gr. bezwodn. kwasu octowego.

Ta ilość 22,5 gr. bezwodnego kwasu octowego może być rozcieńczona w dowolnej ilości, np. w 10,5, 2 i t. p. litrach wody; od tego będzie zależeć moc octu.

Ponieważ nie jest rzeczą praktyczną za każdym razem przy badaniu mocy octu ważyć sodę albo ług sodowy, przeto przyjęto używanie roztworów t. zw. mianowanych, to jest takich, w których wiadomo ile jest rozpuszczono substancji w pewnej wiadomej objętości roztworu, czyli wiadomo jakie jest stężenie roztworu. Np. jeżeli mamy roztwór, w którym na każdy litr przy-

pada 40 gr. ługu, to będziemy wiedzieli ile tego ługu znajduje się w 100 cm^3, ile w 10 cm^3, ile w 1 cm^3; a mianowicie, jeżeli w litrze, czyli w 1000 cm^3, znajduje się 40 gr. ługu sodow., to w 1 cm^3 tego ługu będzie 0,04 gr.

Jeżeli chcemy obliczyć, ile bezwodn. kwasu octowego znajduje się w 50 cm^3 octu, odmierzamy dokładnie 50 cm^3 octu w jakim naczyniu i dopóty dolewamy naszego roztworu mianowanego, póki nie otrzymamy rozczynu obojętnego, to jest, dopóki nie otrzymamy takiego roztworu, w którym nie będzie ani ługu ani kwasu a tylko sól, octan sodu w roztworze. Potem obserwujemy ile centymetrów sześciennych ługu zużyliśmy na to; a ponieważ wiemy ile ługu sodowego znajduje się w każdym cm^3, to wiadomo będzie wogóle, ile żużyto wagowo ługu sodowego; z tego łatwo obliczyć ile kwasu octowego temu odpowiada.

Mianowane roztwory mogą być jedno — normalne, dwunormalne, $^1/_{10}$ normal., ½ norm. i t. d. W skróceniu przyjęto zapisywać 1N, 2N, $^1/_{10}$ N, ½ N.

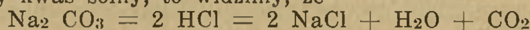
Jednonormalnym roztworem ługu sodowego będzie nazywać się taki roztwór, w którym na każdy litr rozczynu przypada 40 gr. ługu sodowego; 2 normalnym — taki, w którym na litr przypada 80 gr, ½ normaln. taki, w którym na litr przypada 20 gr. ługu sodowego*).

Jednonormalnym roztworem kwasu octowego będzie taki, w którym na każdy litr rozczynu przypada 60 gr. 100% kwasu octowego.

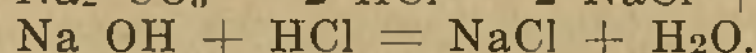
Szczególniejszą własność roztworów normalnych stanowi to, że równe objętości roztworów normalnych zawierają takie ilości rozpuszczonego odczynnika, jakie są niezbędne do całkowitego przebiegu reakcji pomiędzy odczynnikami. Jeżeli 15 cm^3 jednonormalnego roztworu kwasu octowego zlejemy do 15 cm^3 jednonormalnego roztworu ługu, to otrzymamy roztwór

---

*) Roztworami normalnymi nazywają się takie, które zawierają równoważnik gramowy substancji w jednym litrze. Równoważnikiem gramowym nazywamy stosunek ilości w jakim związki reagują z innym związkiem, przyjętym jako porównawczy. Jeżeli weźmiemy, jako związek porównawczy kwas solny, to widzimy, że



$$Na_2\,CO_3 = 2\,HCl = 2\,NaCl + H_2O + CO_2$$



$$Na\,OH + HCl = NaCl + H_2O.$$

Na jedną cząsteczkę kwasu solnego przypada ½ cząsteczki (jakkolwiek cząsteczki się nie dzielą) sody, albo 1 cząsteczka ługu sodowego. Ponieważ ciężar cząsteczkowy ługu sodowego jest 40, a ciężar cząsteczkowy sody jest 106, to równoważnikiem gramowym sody będzie $\frac{106}{2} = 53$ równoważnik gramowy ługu sodowego = 40. Ponieważ $NaOH + CH_3COOH = CH_3COONa + H_2O$ na jedną cząsteczkę ługu sodowego przypada jedna cząsteczka kwasu octowego, to równoważnikiem gramowym kwasu octowego będzie 60 gr.

obojętny t. j. taki, w którym nie będzie ani ługu, ani kwasu, wtedy, gdy przy nalewaniu 16 cm^3 jednonorm. kwasu octowego do 15 cm^3 jednonormaln. ługu otrzymamy roztwór kwaśny, a przy nalaniu tylko 14 cm^3 jednonorm. roztworu kwasu octowego do 15 cm^3 jednonormaln. ługu roztwór pozostaje alkaliczny. Widzieliśmy, że dla zobojętnienia kwasu octowego ługiem sodowym musimy wziąć tyle ługu, żeby stosunek ilości wagowej bezwodnego ługu był do ilości wagowej, bezwodn. kwasu octowego jak 40 do 60 i tylko w tym stosunku może nastąpić zobojętnienie; a ponieważ w litrze jednonormalnego ługu jest 40 gr. ługu sod., a w litrze jednonormalnego kwasu octowego jest 60 gr. bezwodnego kwasu octowego, to każdy centymetr sześcienny jednonormalnego kwasu octowego zawsze będzie zobojętniony przez jeden centym. sześcienny ługu sodowego jednonormalnego.

Analizowanie zapomocą roztworów mianowanych nazywa się miareczkowaniem.

Zasada miareczkowania, np. octu, polega na tem, że bierze się pewną objętość badanego octu, którego „moc" albo „stężenie" chcemy poznać i dolewając mianowanego ługu, aż do zobojętnienia, bada się, ile zużyto tego ługu; z ilości zużytych cm^3 ługu mianowanego t. j. z ilości cm^3 roztworu ługu, którego stężenie jest znane, oblicza się ilość bezwodn. kwasu octow. we wziętej objętości octu, czyli znajduje się moc octu.

W jaki sposób możemy poznać najpewniej, że badany ocet, albo kwas octowy został zobojętniony, t. j. kiedy właśnie nastąpił taki moment, iż w roztworze niema więcej kwasu tylko sól (w naszym wypadku octan sodu)?

Do rozpoznania służy indykator albo wskaźnik.

Wskaźnikiem takim, w naszym wypadku, służy roztwór fenolftaleiny, (1 gr. fenolftaleiny rozpuszcza się w 100 cm^3 95 — 96% spirytusu), którego wpuszcza się 2 krople do badanej próby; kolor kwasu octowego od tego się nie zmienia. Jeżeli do próby octowej z fenolftaleiną (z 2 kroplami) będziemy powoli dolewać ługu sodowego, to wokoło wpuszczanych kropli, t. j. w miejscach, gdzie ług styka się z roztworem kwasu octowego, występuje zaróżowienie. Po wymieszaniu cieczy barwa różowa znika i roztwór nadal pozostaje bezbarwny. Przy dalszem powolnem dolewaniu ługu sodowego osiągamy nareszcie moment, w którym cały roztwór przybiera kolor różowy i nie znika (w ciągu co najmniej 10—15 sekund) przy mieszaniu. To jest właśnie moment zobojętnienia kwasu przy pomocy ługu i trzeba wtedy odczytać ile tego ługu zużyto. Jeżeli wpuścimy następnie kroplę ługu, to roztwór nabiera koloru ciemno-czerwonego. Uchwycenie momentu zobojętnienia jest bardzo łatwe. Reakcja między ługiem sodowym i kwasem octowym w momencie zobojętnienia już skończona, już więcej ług nie działa na

kwas octowy, nie zmienia go na sól, albowiem już więcej kwasu nie ma. Następne dolane krople tworzą już tylko mieszaninę ługu z roztworem octanu sodowego. W ten sposób możemy przy pomocy wskaźnika uchwycić moment, kiedy jest koniec reakcji, kiedy już ług sodowy przestaje działać na roztwór. Mieszanie roztworu odbywa się najlepiej przy pomocy pałeczki szklanej, szczególnie, jeżeli próbki wzięliśmy do miseczki porcelanowej; o ile próbkę wzięliśmy do kolbki Erlenmeyera (t. j. naczynia szklanego, szerokiego u dołu, a stożkowo zwężającego się i z wązką szyjką u góry) mieszanie najlepiej wykonywać przez wstrząsanie naczynia.

Do pobierania próby cieczy (u nas octu) służy pipeta. Jestto wązka rurka szklana z dużym rozszerzeniem w środku długości; dolny koniec rurki u dołu jest spiczasto zwężony; u góry pipetka posiada kreskę poprzeczną, do której należy płyn nabierać. Odmierzanie pipetą odbywa się w ten sposób, że zwężony koniec zanurza się do cieczy; a przez górny koniec pipetki wciąga się ustami ciecz powyżej kreski; wyjąwszy z ust pipetę, górny jej otwór szybko zatyka się palcem, wyciera się zewnętrzny dolny koniec pipety i, ostrożnie unosząc palec, wypuszcza się kroplami nadmiar cieczy, dopóki dolny brzeg meniska nie zrówna się z kreską; poczem usuwa się wiszącą kroplę dotykając końcem pipety jakiejś czystej powierzchni szklanej. Z tak napełnionej pipety wypuszcza się ciecz, dotykając, spiczastym końcem, podkoniec wypływu, ścianek naczynia. Ciecz z pipety powinna wypływać swobodnie i nie należy jej ani wydmuchiwać, ani wytrząsać. Przed pobraniem próby do analizy należy pipetę ze 2 razy przepłukać tym samym roztworem, który będzie badany; w naszym wypadku przepłukuje się ją octem.

Do badania ilości zużytego mianowanego roztworu służy biuretka, przedstawiająca długą, cylindryczną, o średnicy 1,25 — 1,5 cm, z kranikiem u dołu, rurkę. Biuretka przez całą długość podzielona jest na milimetry ($^1/_{10}$ cm) sześcienne; kreski, odpowiadające całym ilościom centymetrów sześciennych, posiadają liczby. Zwykle używane są biuretki o pojemności 50 cm³. W górze biurety liczby zaczynają się od O, a u dołu kończą się liczbą, odpowiadającą pojemności biuretki

Przed rozpoczęciem miareczkowania napełnia się biuretkę cieczą powyżej zera, następnie odkręca się lekko kranik i wypuszcza ciecz kroplami, dopóki dolny brzeg menisku nie zrówna się z kreską zerową. Biuretką można posługiwać się zamiast pipetki przy odmierzaniu przeznaczonej do analizy próby płynu. żeby zapobiec przysychaniu kranika do łożyska i przez to uniknąć złamania i uszkodzenia biuretki przy odkręcaniu, należy kranik zlekka wysmarować wazeliną.

b) *Miareczkowanie kwasu octowego otrzymanego z alkoholu.*

Miareczkowanie jest to badanie stężenia pewnej cieczy przy pomocy drugiej, której stężenie jest znane i z którą pierwsza reaguje do końca.

W krótkości podaje się jak, przy pomocy wyżej podanych naczyń (biuretki i pipetki), należy przeprowadzać miareczkowanie kwasu octowego.

Biuretę napełnia się mianowanym roztworem ługu do zera. Następnie, nabrawszy do pipetki np. dziesięciocentymetrowej, badanego octu, spuszcza się go do porcelanowej miseczki albo do kolbki Erlenmeyera. (Wypuszczając ciecz z pipetki, koniec jej spiczasty należy oprzeć o ściankę wewnętrzną naczynia dla zapobieżenia strat przez rozpryskiwanie się). Wziętą próbkę octu rozcieńcza się, dolewając 50 cm³ wody. Następnie wpuszcza się 2 krople fenolftaleiny i nalewa się z biuretki, przy ciągłem mieszaniu, mianowanego ługu sodowego tyle, aby ciecz, przedtem bezbarwna, przyjęła kolor jasnoczerwony. Z początku można dodawać ługu szybko, w końcu zaś tylko kroplami. Z chwilą, gdy ciecz w naczyniu całkowicie przyjęła kolor jasnoczerwony, w miejscu zatrzymania się menisku, odczytuje się na biuretce ilość zużytego ługu mianowanego.

Przypuśćmy, że wzięliśmy 10 cm³ octu do miareczkowania i zużyliśmy do zobojętnienia 8,1 cm³ ługu normalnego. Każdemu cm³ normalnego ługu odpowiada jeden cm³ normalnego roztworu kwasu octowego, znaczy 8,1 cm³ norm. ługu odpowiada 8,1 cm³ normalnego roztworu kwasu octowego.

Jeżeli zużyliśmy 8,1 cm³ normaln. ługu, to w 10 cm³ wziętego octu znajduje się tyle bezwodnego kwasu octowego ile go się znajduje w 8,1 cm³ normalnego kwasu octowego. Ponieważ 1 litr, czyli 1000 cm³ jednonormalnego kwasu octowego zawiera 60,04 gr. czystego bezwodnego kwasu octowego, to w jednym cm³ normaln. kw. octowego zawarte są 0,06004 gr., albo 0,06 gr.

W 8,1 cm³ norm. roztworu kwasu octowego zawarte są $8{,}1 \times 0{,}6 = 0{,}486$ gr. bezwodn. kwasu octow. Ta ilość jest zawarta w 10 cm³ naszego octu. W 100 cm³ octu znajduje się 4,86 gr. Znaczy nasz ocet jest o mocy 4,86%.

Przypuśćmy, żeśmy wzięli 15 cm³ innego octu i że zużyliśmy do zobojętnienia 14,3 cm³ normaln. ługu. Jaka jest moc octu?

Ponieważ użyliśmy 14,3 cm³ jednonormalnego ługu, to znaczy, że w 15 cm³ wziętej próby zawiera się tyle bezwodn. czystego kwasu octowego, ile go się znajduje w 14,3 cm³ jednonormalnego kwasu octowego t. j. $14{,}3 \times 0{,}06 = 0{,}858$ gr. Jeżeli 15 cm³ wziętej próby, zawierają 0,858 gr. bezwodnego kwasu octowego to w 1 cm³ zawierać się będzie 15 razy mniej czyli

$$\frac{0.858}{15} \text{ gr.}$$

$$\text{a w } 100 \text{ cm}^3 - \frac{0.858 \cdot 100}{15} = 5{,}72 \text{ gr.}$$

$$\left(\text{albo } 15 : 0{,}858 = 100 : X;\ 0{,}858 \cdot 100 = 158;\ X = \frac{85{,}8}{15} = 5{,}72\right)$$

Czyli ocet nasz jest o mocy 5,72%.

Możemy wszystkie te obliczenia oddzielne zebrać, ująć je w jeden wzór i przy obliczaniu mocy z każdym razem stosować ten wzór, mianowicie:

$$\text{Moc octu} = \frac{\text{Liczba zużytych cm}^3 \text{ ługu norm.} \times 6}{\text{ilość cm}^3 \text{ wziętej próby octu}}$$

Przypuśćmy, że wzięliśmy 10 cm³ próby i zużyliśmy przy miareczkowaniu 9,5 cm³ normalnego ługu. Jaka będzie moc naszego octu?

Stosując nasz powyższy wzór, piszemy moc octu

$$\frac{9{,}5 \times 6}{10} = 5{,}7\%$$

Wiedząc ile gramów 100% albo bezwodnego kwasu octowego znajduje się w 100 cm³, możemy łatwo obliczyć ile go się znajduje w każdym litrze i obliczyć ile wagowo bezw. kwasu octowego znajduje się w większej objętościowej ilości. Np., jeżeli mamy 540 litr. octu i znaleźliśmy, że w 100 cm³ tego octu znajduje się 5,72 gr. bezwodnego kwasu octowego, to w jednym litrze będzie bezwodn. kwasu octowego 57,2 gr. a w 540 litr. 540 × 57,2 = 30,89 kgr.

$$\text{Ilość bezwodn. kwasu octow. w kilogr.} = \frac{\text{Liczba cm}^3 \text{ norm. ługu} \times 0{,}06 \times \text{ilość octu w litrach}}{\text{ilość cm.}^3 \text{ wziętej próby octu do miareczkowaniu}}$$

Przypuśćmy, że mamy na składzie 560 litr. octu, chcemy wiedzieć ile mamy bezwodn. kwasu octowego (100%).

Bierzemy do próby 10 cm³ i miareczkujemy jednonormalnym ługiem; zużyliśmy 12 cm³ ługu do zobojętnienia. Dla obliczenia ilości bezwodn. kwasu octowego, zawart. w 560 litr., stosujemy powyższy wzór:

$$\frac{12 \times 0{,}06 \times 560}{10} = 40{,}32 \text{ kgr.}$$

Dla ustalenia zawartości kwasu octowego po zdenaturowaniu w/g instrukcji p. 69 poz. 227 do rozp. wykon. M. Sk. z 7 lutego 1928 r. o Monopolu spirytusowym bierze się 25 cm³ denaturatu i po wpuszczeniu 2 kropli fenolftaleiny dolewa się półnormalnego ługu sodowego do zabarwienia i procenty kwasu

octowego odczytuje się na cylindrze w/g podziałki, jakiej powierzchnia płynu sięga po zużyciu ługu do zabarwienia.

Liczby skali postępują co 0,2. Pojemność cylindra pomiędzy podziałkami równa się 1,7 cm³ jednemu cm³ ½ norm. ługu odpowiada 0,03 gr. kwasu octowego bezw. 1,7 cm³ ½ normaln. ługu odpowiada 0,03 × 1,7 = 0,05 gr. kwasu octowego.

Ponieważ bierze się 25 cm³ próby, to, chcąc obliczać na procenty, musimy mnożyć przez 4 (albowiem 25 jest ¼ od 100), czyli 0,051 × 4 = 0,204, a więc każda podziałka odpowiada 0,2% kwasu octow.

Nie jest to dokładny aparat i może tylko służyć do określenia zawartości kwasu octowego w denaturacie, gdzie nie chodzi o bardzo ścisłe określenie.

C. d. n.

Inż. ZBIGNIEW OSTROWSKI
POZNAŃ

Metody badań kontrolnych w przedsiębiorstwach podległych dozorowi skarbowemu.

(ciąg dalszy).

Destylacja. W mowie potocznej, a często nawet w pojęciu codziennem, pojęcie destylacji jest błędne i miesza się z pojęciem filtrowania, filtracji. Filtrowanie jest to czynność, polegająca na przepuszczaniu płynów przez warstwę porowatą, która zatrzymuje zawieszone i nierozpuszczone w płynie części stałe lub absorbuje na swojej powierzchni część ciał stałych i płynnych, rozpuszczonych w danym płynie. Jako materjału do filtrowania w małym zakresie używamy bibuły, masy azbestowej, waty szklanej, a w większym zakresie płótna, filcu, warstw węgla, piasku i t. p. Najprostszy proces filtracyjny wyobrazimy sobie przy mechanicznem oczyszczaniu wody mętnej. Woda mętna jest od zawieszonych w niej ale nie rozpuszczonych różnych części mineralnych, jak piasek, ziemia lub organicznych, jak drobne rośliny, żyjątka i t. p. Jeżeli taką wodę nalejemy na lejek, wyłożony bibułą, to do podstawionego pod lejek naczynia ściekać będzie przejrzysta woda, a na bibule w lejku zatrzymają się wszystkie, poprzednio w niej zawieszone, części stałe. Na dużą skalę takie mechaniczne czy-

szczenie wody odbywa się w ten sposbó, że duże masy wody przepuszcza się przez warstwy żwiru i piasku, które zatrzymują zanieczyszczenia, a następnie woda przechodzi do obszernych basenów, na których dnie osadzają się resztki piasku, a czysta woda spływa górą.

Jakkolwiek filtrowanie jest czynnością mechaniczną, — to jednak często podczas filtrowania zachodzą także dość zawiłe procesy chemiczne. Typowym przykładem jest tu filtrowanie soku cukrowego przez spodjum i węgiel aktywny w cukrowniach lub spirytusu i wódek czystych w wytwórniach wódek. Warstwy węgla i spodjum zatrzymują w tych wypadkach nietylko mechanicznie stałe zawiesiny w soku cukrowym i spirytusie, lecz działają na barwiki cukrowe odbarwiające lub zatrzymują pozostałości aldehydów, fuzli i t. p. czyli działają absorbująco.

Znany jest z wielu wypadków mylnie t. zw. proces destylowania spirytusu skażonego, który polega na filtrowaniu tego spirytusu przez pomysłowo kombinowane filtry z flaneli, wyłożonej warstwami węgla i popiołu drzewnego, chleba razowego, piasku. Filtry takie jakkolwiek nie całkowicie, to jednak z dużem powodzeniem zatrzymują część składników środka skażającego, dając spirytus częściowo odkażony. Jest to kombinowane filtrowanie, które polega na absorbowaniu na powierzchni filtrującej części środka skażającego, nie jest jednak destylacją.

Dla ułatwienia filtrowania podgrzewa się często płyn dosyć wysoko i taki gorący przesącza przez warstwę filtrującą.

Zupełnie odmiennym procesem mechanicznym jest proces destylacji. Destylacja polega na ogrzaniu płynu do wrzenia i parowania, poczem pary w stosownych urządzeniach chłodzi się i odbiera ponownie w postaci płynu. Wrócimy do naszego przykładu wody przefiltrowanej. Otrzymaliśmy ją z filtru zupełnie przejrzystą, lecz czystą ona nie jest. Jeżeli do próbki takiej wody dodamy kroplę rozczynu azotanu srebra, to otrzymamy mleczne zmętnienie jako dowód, że srebro połączyło się z rozpuszczonemi w wodzie solami i dało połączenia nierozpuszczalne.

Zlejmy taką przefiltrowaną wodę do najprostszego aparatu destylacyjnego, jakim jest aparat Sallerona. Aparat wyczyściliśmy poprzednio starannie wewnątrz do czystej blachy i po napełnieniu wodą i połączeniu z oziębialnikiem rozpoczynamy ogrzewanie. Po pewnym czasie woda zacznie wrzeć, a ulatniające się pary po skropleniu w oziębialniku spływają do podstawionego naczynia. Destylację prowadzimy do końca, t. j. póki ostatnia kropla wody w naczyniu nie przedestyluje się. Gdy otworzymy aparat, spostrzeżemy, że na ścianach jego osiadł szarawo - biały nalot, którego poprzednio nie było; jest

to zatem jakieś ciało, którego przedtem w wodzie nie widzieliśmy, bo było w niej rozpuszczone. Przedestylowana woda nie wykarze teraz żadnej reakcji z azotanem srebra. Destylacja zatem posłużyła nam w tym wypadku do oddzielenia wody od rozpuszczonych w niej różnych soli (ciał stałych) Aparat, do destylacji użyty, składał się z dwóch części, mianowicie: kociołka i połączonej z nim chłodnicy.

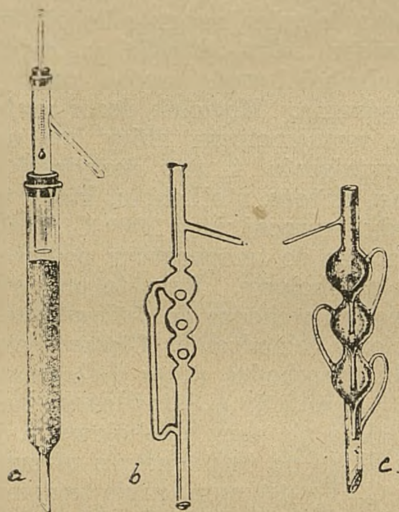
Więcej złożony będzie proces destylacji, gdy będziemy mieli mięszaninę dwóch lub więcej płynów i rozpuszczonych w niej ciał stałych. Jako przykład weźmy roztwór wodny alkoholu i cukru.

Gdybyśmy destylowali go w powyżej opisany sposób, to otrzymamy, jako destylat, razem alkohol i wodę, a w aparacie pozostanie cukier. Aby oddzielić od siebie, przynajmniej w przybliżeniu, alkohol i wodę trzeba użyć już więcej skomplikowanego urządzenia. Kociołek destylacyjny zaopatrujemy w deflegmator z termometrem, który ma nam służyć jako wskaźnik do prowadzenia t. zw. destylacji frakcjonowanej. Mamy mieszaninę, złożoną z alkoholu, który wrze przy (okrągło) 78^{0} C. i wody, wrzącej przy 100^{0} C. Z chwilą zatem, gdy płyn ogrzany zostanie do temperatury powyżej 78^{0}C ulatniają się z niego pary alkoholowe. Pary te porywają za sobą również cząsteczki wody i wchodzą do deflegmatora, w którym następuje ich częściowe ochłodzenie. Cięższe pary wody opadają, a lżejsze alkoholu przechodzą przez deflegmator i przedostają się do chłodnicy, a z niej do podstawionego naczynia. Jak długo z płynu wydzielają się pary alkoholowe, a deflegmator działa sprawnie, tak długo na termometrze utrzymywać się będzie temperatura 78^{0} C. Po pewnym czasie temperatura zacznie się szybko podnosić i dojdzie do 100^{0} C. Jest to znak, że pierwsza frakcja, alkohol, już oddestylował, a obecnie destyluje druga frakcja, czysta woda. Gdy i woda oddestyluje, zostanie w kociołku cukier. Przeprowadzając tę czynność przy pomocy bardzo nawet dokładnych przyrządów, przekonamy się jednak, że zupełnie dokładnie alkoholu od wody, a wody od cukru oddzielić nie zdołaliśmy. Pochodzi to stąd, że pary alkoholu chciwie łączą się z wodą i przy najlepszych urządzeniach zdołamy uzyskać destylat, zawierający 96 — 97% alkoholu, a 3 — 4% wody. Tę resztę wody można usunąć z alkoholu, aby go otrzymać w stanie bezwodnym jedynie drogą chemiczną.

Z tego też powodu, przy badaniu na zawartość alkoholu różnych wyrobów, jak np. wódek słodzonych, ekstraktów, nastojów i t. p. nie staramy się otrzymać czystego alkoholu ilościowo. Przy takiem oznaczeniu chodzi o to, aby oddestylować wszystek, zawarty w płynie alkohol i oddzielić go od domieszek, które mogłyby wpłynąć na wskazania alkoholomierza, (np. cukier, stałe substancje wyciągowe i t. p.). Biorąc do

próby 100 cm. przy oznaczonej temperaturze np. 20° C. płynu badanego wychodzimy z założenia, że jeżeli dostaniemy 100 cm destylatu, to w niem zawarty będzie wszystek alkohol, obecny w próbie, aby więc badanie bez przeszkód wykonać — dolewamy do próby trochę wody, dowolną ilość, lecz nie więcej, jak również 100 cm. i rozpoczynamy destylację, którą kończymy, gdy z płynu oddestylowało 100 cm. odmierzone przy temp. 20° C. W destylacie mamy wszystek alkohol w temsamem rozcieńczeniu, w jakiem był w badanym płynie.

Deflegmatorów używamy wówczas, gdy chodzi o scharakteryzowanie danego płynu pod względem jego punktu wrzenia,



Rys. 13. — a b c.

więc różnych środków skażających, benzyn i t. p. Do tych celów używamy deflegmatorów szklanych, przedstawionych na rys. 13 a, b, c. Szyję kolby destylacyjnej zamykamy korkiem z otworem odpowiedniej średnicy, aby w tem otwór można wcisnąć zupełnie szczelnie deflegmator. W górny otwór deflegmatora wkłada się również szczelnie przy pomocy korka, termometr, którego kulka rtęciowa powinna sięgać nieco poniżej wylotu bacznego tubusa (rys. 13a) i tubus łączy z chłodnicą. Całość, właściwie zestawioną, przedstawia rysunek 1 do zał. II instrukcji do wykonania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opodatkowaniu olejów mineralnych (Dz. R. M. S. Nr. 35 poz. 398/28). Kulkowe rozszerzenia deflegmatora powodują skraplanie się par, wskutek czego pary mniej lotne opadają, a więcej lotne, o temperaturze oznaczonej przez termometr, dążą ku górze i uchodzą tubusem do chłodnicy.

W czasie destylacji trzeba zważać, aby nie ogrzewać płynu zbyt silnie ponad istotną potrzebę, gdyż wówczas następuje gwałtowny dopływ par do deflegmatora, który przegrzewa się silnie i nie jest w możności należycie te pary deflegmować. Normalnie bieg destylacji powinien być regulowany w ten sposób, aby z chłodnicy wyciekał płyn kroplami w odstępach jednej sekundy.

C. d. n.

B. ŻURAKOWSKI
Inspektor K. Sk.

Rachunkowość kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

(Ciąg dalszy).

Jednem z zadań każdej spółdzielni jest wyrobienie wśród swych członków poczucia obowiązkowości, słowności i punktualności, dlatego też w pracy Kasy należy dążyć do wytworzenia takiego stosunku między członkami a Kasą, by środki, przynaglające członków do spełnienia przez nich obowiązków, nie były potrzebne.

Przez umiejętne oddziaływanie na członków przy każdej sposobności, przez solidne, poważne i akuratne traktowanie ich spraw, dochodzi się stopniowo do wyżej wspomnianego stosunku.

Aby uniknąć strat, Zarząd Kasy jednak powinien być zawsze zabezpieczony na wypadek zaniedbania lub złej woli ze strony członka. Zabezpieczeniem takiem jest *skrypt dłużny (rewers) lub weksel.*

Skrypt dłużny (rewers) jest to zobowiązanie, poręczone przez dwu lub kilku odpowiedzialnych materjalnie członków Kasy (członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej nie mogą być poręczycielami).

Skrypt dłużny (wzór Nr. 10), prawidłowo sporządzony, wprawdzie nie daje możności szybkiego wyegzekwowania pożyczki, wymaga bowiem uprzedniego wysłania wezwań do zapłacenia, a następnie zaskarżenia na drodze sądowej, natomiast stosowanie skryptów dłużnych wymaga mniejszej ostrożności i umiejętności, niż używanie weksli.

Drugim sposobem zabezpieczenia pożyczek są weksle, które również powinny być zabezpieczone przez poręczycieli. Weksel daje możność szybkiego wyegzekwowania należności, jednak wymaga dokładnej znajomości przepisów, dotyczących wypełnienia ich, oraz umiejętnego postępowania z wekslami w wypadkach ociągania się dłużnika w zapłaceniu długu.

Wzór № 10.

SKRYPT DŁUŻNY

na sumę .... zł.

.... dnia .... 193..... r.

Ja niżej podpisan ....

....

pożyczył.......... od Kasy Pożyczkowo-Oszczędn. sp. z o. o. w.. sumę

.... zł.

którą obowiązuj.......... się zwrócić ....

....

W razie uchybienia terminu jakiejkolwiek raty oraz w wypadkach przewidzianych przez statut Kasy cała pozostała reszta pożyczki staje się natychmiastowo wymagalną wraz z procentami i kosztami.

Mieszkanie prawne obieram sobie w......................................

....

Podpis:

Za zwrot powyższej pożyczki w terminie oznaczonym, lub w terminie prolongaty, która i nas bez zawiadomienia obowiązywać będzie, solidarnie poręczamy. Mieszkanie prawne obieramy sobie w..

....

Podpisy:

Przepisy o wekslach zawarte są w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem (Dz. U. Nr. 100, poz. 926).

Weksel w swej treści winien koniecznie zawierać (art. 1):

1) nazwę „weksel“ w samym tekście dokumentu;

2) przyrzeczenie bezwarunkowe zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej;

3) oznaczenie terminu płatności;

4) oznaczenie miejsca płatności;

5) nazwisko osoby, na której rzecz lub na której zlecenie zapłata ma być dokonana;

6) oznaczenie daty i miejsca wystawienia weksla;

7) podpis wystawcy.

Dokument, w którym brak jest nazwiska osoby, na której rzecz, lub na której zlecenie zapłata ma być dokonana, nie jest wekslem i nie może być podstawą wydania wekslowego nakazu zapłaty.

Nie będzie uważany za weksel(lecz za zwykły skrypt dłużny) dokument, któremu brak jednej z siedmiu cech, wyżej wymienionych, z wyjątkiem następujących wypadków:

1) weksel bez oznaczenia terminu płatności uważa się za płatny za okazaniem (natychmiast);

2) weksel, nie zawierający miejsca wystawienia, uważa się za wystawiony w miejscu, podanem obok nazwiska wystawcy.

Weksel winien być wypełniony dokładnie, czysto i starannie. Niedopuszczalne są na wekslu żadne poprawki, ani przekreślenia.

Poręczyciele podpisują się pod słowem „Poręczamy“. Obok podpisów poręczycieli należy również podać ich dokładne adresy.

Zazwyczaj weksle piszą się na urzędowych, ostemplowanych blankietach. Z braku takich blankietów weksel może być sporządzony na zwykłym papierze, lecz w tym wypadku należy go ostemplować.

C. d. n.

Na żądanie kolegów w numerze następnym omówiony zostanie sposób sporządzania bilansu.

Obowiązkiem moralnym każdego urzędnika jest należenie do swej fachowej organizacji urzędniczej, bowiem w jedności siła.

JÓZEF JANKOWSKI
Inspektor Kontroli Skarb.

CHEMJA*).

(Ciąg dalszy).

Alkaloidy.

Alkaloidami nazywamy znajdujące się w roślinach ciała, zawierające azot lub ich związki, z których zasadę wydzielić można. Niektóre z tych ciał należą do związków aromatycznych, inne do grupy ciał, mających za podstawę także zamknięty łańcuch, lecz odmiennej budowy od rdzenia benzolowego. Niektóre alkaloidy nie zawierają tlenu i są przeważnie płynne. Większa ich część zawiera tlen i jest ciałami stałemi, niekiedy bardzo gorzkiego smaku. Alkaloidy są cennemi środkami leczniczemi, lecz zarazem silnemi truciznami. Najważniejsze alkaloidy są następujące:

Chinina znajduje się w korze chinowej, jej sole używane są jako środki lecznicze przeciw gorączce, febrze i t. p.

Nikotyna znajduje się w tytoniu.

Kofeina znajduje się w ziarnkach kawy ½%, zaś teina w herbacie 2 — 4%. W małej ilości działa pobudzająco, w większej rozdrażnia silnie nerwy.

Morfina znajduje się obok innych zasad w opium, t. j. w zaschłym soku, wypływającym po nacięciu z główek niedojrzałego maku. Morfina ma smak gorzki, jest środkiem leczniczym.

Strychnina znajduje się we wronim oku i w bobie św. Ignacego.

Atropina znajduje się w wilczej jagodzie (atropa Belladona), posiada własności rozszerzania tęczówki oka, dlatego jest cennym środkiem leczniczym.

Prócz chininy, która jest trującą tylko w większych ilościach, wszystkie, wyliczone tu, alkaloidy są silnemi truciznami.

Ciała białkowe.

Pod nazwą ciał białkowych rozumiemy związki, zawierające węgiel, wodór, azot, siarkę i tlen w części rozpuszczalne w wodzie, w części zaś nierozpuszczalne. Pierwsze, rozpuszczalne przez ogrzanie lub dodanie kwasu na zimno, przechodzą

*) Tego rodzaju materjał umieściliśmy po raz ostatni, jako dokończenie rozpoczętego działu.

w stan nierozpuszczony, ścięty, skrzepły. żadne z ciał białkowych nie rozpuszcza się w alkoholu, ani w eterze — wszystkie tworzą związki z zasadami i kwasami oraz wykazują charakterystyczne zachowanie się wobec całego szeregu chemicznych odczynników. Ciała białkowe są najważniejszym składnikiem zwierzęcego organizmu, znajdują się także w roślinach. Skład chemiczny wszystkich ciał białkowych jest prawie ten sam C—53%; H—7%; N—16%; O—23%; S—1%. Większa część materyj białkowych rozpuszcza się w rozcieńczonych kwasach nieorganicznych, a wszystkie w stężonym kwasie octowym i fosforowym i rozwodnionych alkaljach przy ogrzaniu. Pod działaniem soku żołądkowego (pepsyny), rozcieńczonego kwasu solnego i niektórych fermentów, zmieniają się białka w temperaturze plus 30 — 40° C. na tak zwane peptony, które w wodzie łatwo się rozpuszczają i przy ogrzaniu się nie ścinają. W dogodnych warunkach ulegają ciała białowe gniciu. Ze zwierzęcego organizmu wydzielane ciała białkowe są albo przeświecające, do gumy podobne, albo białe, twarde, bezpostaciowe ciała, bez szczególnego smaku i zapachu. Rozróżniamy następujące ważniejsze rodzaje ciał białkowych:

Albuminy, fibriny i kazeiny.

Ciała garbnikowe.

Nazwą garbników obejmujemy dużą liczbę, pod względem chemicznym, bardzo rozpowszechnionych w świecie roślinnym ciał, odznaczających się następującemi wspólnemi własnościami. Wszystkie ciała garbnikowe mają charakter słabych kwasów, smaku cierpkiego, ściągającego, z roztworem kleju dają nierozpuszczalne osady w roztworach alkaloidów, oraz w roztworach białka tworzą osady, w obecności rozcieńczonych roztworów tlenkowych soli żelaza, barwią się na ciemno-błękitne lub zielone, ze stężonemi zaś roztworami dają ciemne osady garbnikanu żelaza, redukują rozpuszczalne związki szlachetnych metali, wreszcie garbują skórę zwierzęcą. Najwięcej garbnika zawiera kora dębowa, sosnowa, wiązowa, kasztanowa i t. d.

Tanina, czyli kwas garbnikowy, należy do najlepiej, pod względem chemicznym, poznanych garbników. Tanina, jako środek ściągający, liczne ma zastosowanie w medycynie, farbiarstwie, a również stanowi materjał surowy do przyrządzania atramentu. W niezupełnie czystej formie otrzymuje się taninę wprost przez wytrawianie sproszkowanych dębianek wodą i odparowanie do sucha otrzymanego roztworu po poprzedniem przefiltrowaniu tegoż. W postaci czystej otrzymuje się ją, wytwarzając proszek, mieszaniną, złożoną z 39 objęt. eteru, 4 objęt. wody i 1 objęt. 90% alkoholu.

Gnicie i butwienie

Skoro ustanie życie w żywym organiźmie lub ciele roślinnem, rozpoczyna się rozkład jego organicznych składników. Stosownie do przebiegu przetworów rozkładu, nazywa się rozkład gniciem, butwieniem lub fermentacją. Rozkłady te są wynikiem czynności życiowej bakteryj. Głównym pokarmem tych bakteryj są azotowe i bezazotowe ciała organiczne i pewne ciała mineralne. W tem właśnie leży przyczyna ich rozkładowej czynności. Bez wody nie mogą się rozmnażać i potrzebują do rozwoju stosownej temperatury. Zarodki tych bakteryj znajdują się wszędzie w powietrzu i wodzie, a gdy się zetkną z ciałem organicznem, rozwija się ten gatunek najłatwiej, dla którego ciała organiczne najstosowniejszy przedstawiają pokarm. Skutkiem rozmnażania się bakteryj jest tylko, albo rozszczepienie związków organicznych na ciało prostszej budowy, fermentacja, albo dalej idący rozkład, z którym połączone jest utlenienie. Jeżeli rozkład lub utlenienie odbywają się powolnie, bez wywiązania się pośrednich wytworów rozkładu niemiłej woni, proces taki nazywamy butwieniem, w przeciwnym razie gniciem. Gnicie i butwienie może się odbywać tylko w obecności powietrza i wody i w stosownej temperaturze. Dostęp powietrza jest niezbędny, przynajmniej z początku, skoro gnicie się rozpocznie, może być przystęp powietrza powstrzymany, a gnicie nie ustanie. Najprzyjaźniejszą dla rozwoju bakteryj jest temperatura plus 30 — 40° C. Od rozkładu można uchronić ciała organiczne:

1) przez usunięcie przystępu powietrza;

2) przez odebranie wody, bądź to przez wysuszenie, bądź przez otoczenie ciałem, odbierającem wodę;

3) przez niską temperaturę;

4) zapomocą środków, powstrzymujących rozwój bakteryj lub zabijających je, jak np. sublimat, kwas karbolowy, arszenik, siarkan miedziowy, alkohol. Środki te nazywamy antyseptycznemi, przeciwgnilnemi. Ważnemi środkami antyseptycznemi są: kwas karbolowy, jodoform, sublimat, siarkan żelazowy.

Krążenie węgla.

Bezwodnik węglowy znajduje się w powietrzu w ilości prawie niezmiennej; rośliny biorą węgiel z bezwodnika węglowego. Zwierzęta żyją roślinami, albo innemi zwierzętami roślinożernemi. Część pokarmu utlenia się w organiźmie. Bezwodnik węglowy, wydzielony przy oddychaniu, powstający przy gorzeniu i gniciu, wraca napowrót do atmosfery i służy znowu za materjał do budowy organizmu roślinnego.

Przegląd rozporządzeń i okólników.

UBYTEK CUKRU Z KONTYNGENTU ZASADNICZEGO. Przemysł cukrowniczy żali się, że niektóre władze skarbowe zaliczają stwierdzone ubytki cukru z kontyngentu zasadniczego na rozchód tegoż kontyngentu.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu zauważyło, że postępowanie takie byłoby niezgodne z obowiązującemi przepisami o obrocie i opodatkowaniu cukru.

Zasadniczy kontyngent, wyznaczony cukrowni, może być przez nie wykorzystany jedynie przez wypuszczenie na rynek wewnętrzny odpowiedniej ilości cukru za opłatą podatku spożywczego według normalnej stopy, t. j. 35 zł. od 100 kg., lub przez odstąpienie innej cukrowni.

Natomiast ubytki cukru, zgodnie z postanowieniem p. 4 § 71 rozporządzenia z dnia 17 kwietnia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 564), podlegają opodatkowaniu w wysokości oznaczonej dla cukru pozakontyngentowego. Temsamem ubytki, powstałe w cukrze, przeznaczonym na pokrycie kontyngentu zasadniczego, przechodzą do cukru pozakontyngentowego i nie mogą być zaliczane na rozchód kontyngentu zasadniczego. (Okólnik z dn. 20 maja 1930 r. L. DVI. 1392/3/30 r.).

NIKOTYNA I JEJ POCHODNE, ORAZ EXTRAKTY TYTONIOWE WYROBAMI TYTONIOWEMI. Nikotyna i jej pochodne (siarczan nikotyny, szczawian nikotyny i t. p.), oraz ekstrakty tytoniowe należą do artykułów, będących w myśl ustawy o monopolu tytoniowym wyrobami tytoniowemi.

CZYSZCZENIE PRZYRZĄDU KONTROLNO-MIERNICZEGO. Do wiadomości Ministerstwa Skarbu doszło, że niektórzy urzędnicy, upoważnieni do otwierania przyrządów kontrolno-mierniczych Siemensa, używają do czyszczenia części tych przyrządów preparatów szkodliwych, ostrych, lub zaprawionych kwasami, jak np. „Sidolu“, past, używanych do czyszczenia naczyń kuchennych, szmerglu, gliny i t. p., wskutek czego części te ulegają uszkodzeniu, względnie, w wypadkach niedokładnego następnie obmycia spirytusem, pokrywają się osadem, uniemożliwiającym lub utrudniającym działanie przyrządu.

Przypominając postanowienia § 37 „Pouczenia o ustawianiu i używaniu przyrządów kontrolnych“ (Dz. Urz. M. S. z 1924 r., Nr. 25, poz. 522), zabrania się używania do czyszczenia części przyrządów kontrolnych jakichkolwiek preparatów, z wyjątkiem spirytusu, a w wypadkach znacznego zanieczyszczenia i poczernienia, miałkiej kredy, zmieszanej ze spirytusem.

W tym ostatnim wypadku należy części oczyszczone kredą najdokładniej obmyć spirytusem, a następnie wytrzeć czystą, miękką ściereczką. Samym tylko spirytusem (bez użycia kredy) należy oczyszczać osie koła alkoholowego i mimośrodu, obwód koła alkoholowego, kółko mimośrodu, kulki, brzegi rozetki, oraz zazębienia skali i wskazówki. Wyjątkowo, o ile ciemne paski, zauważone na obwodzie koła alkoholowego, lub listkach rozetki, zapomocą samego spirytusu nie dadzą się oczyścić, można użyć również miałkiej kredy ze spirytusem do ich usunięcia.

Zwyczajna kreda w kawałkach lub laskach, jaką się najczęściej spotyka w gorzelniach, nie nadaje się do czyszczenia, gdyż często zawiera piasek i twarde domieszki, powodując porysowanie czyszczonych części przyrządu. Miałką kredę do czyszczenia przygotowuje się w następujący sposób: tłuczoną i sproszkowaną kredę wsypuje się do szklanki ze spirytusem i po dokładnem wymieszaniu pozostawia się przez chwilę w spokoju, by piasek i cięższe ziarnka zanieczyszczeń kredy opadły na dno. Następnie znajdujący się nad osadem płyn o mlecznej barwie przelewa się do innej próżnej szklanki, w której wkrótce okaże się na dnie biały osad miałkiej kredy, a nad nim czysty spirytus. Spirytus należy ostrożnie odlać, a pozostały osad kredy zebrać na czystą ściereczkę, która pochłonie odrazu zbędną ilość spirytusu i pozostawi miałką kredę ze spirytusem w postaci pasty, nadającej się do czyszczenia części przyrządu kontrolnego. (Okólnik z dn. 29 kwietnia 1930 r. L. DV. 514/I. K./30 r.).

ALKOHOLOMIERZE NOWEGO TYPU DO BADANIA WINA I WÓDEK. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło podwładne władze o zatwierdzeniu kompletu nowych typów alkoholomierzy objętościowych o większej dokładności z podziałką co 0,2°, bez wtopionych termometrów, do badania mocy wina i wódek zapomocą destylacji na aparacie Sallerona, a mianowicie alkoholomierzy o skalach: 1) 0° — 10,2°, 2) 9,8° — 20,2°, 3) 19,8° — 30,2°, 4) 29,8° — 40,2°, 5) 39,8° — 50,2°. W alkoholomierzach tych odstępy między sąsiedniemi podziałkami skali nie mogą być mniejsze, niż 1 mm. Alkoholomierze winny być uwierzytelnione przez Państwowe Urzędy Miar. Alkoholomierze dawnych typów do badania mocy wina i wódek z podziałką co 0,5°, lub 1°, mogą być używane do badań urzędowych do dnia 30 czerwca 1931 r., a po tym terminie winny być wycofane z użycia i zastąpione alkoholomierzami wyżej zatwierdzonemi.

O powyższem polecono powiadomić firmy i przedsiębiorstwa, obowiązane w myśl odnośnych przepisów do posiadania aparatów Sallerona z zalegalizowanemi alkoholomierzami i ter-

mometrami i zażądać od nich zamiany w powyższym terminie alkoholomierzy z podziałką co 0,5°, lub co 1°, na alkoholomierz z podziałką co 0,2°, w których odstępy między podziałkami nie powinny być mniejsze, niż 1 mm.

Równocześnie podano do wiadomości, że zatwierdzony nowy typ aparatów Sallerona z kociołkiem o zwiększonej powierzchni ogrzewalnej daje możność otrzymania destylatu w czasie od 10 do 17 minut, a więc od 3 do 5 razy szybszym, niż w obecnie używanych aparatach.

Alkoholomierze, dostarczone Izbom Skarbowym przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego z aparatem Sallerona, zaopatrzone w podziałki większe, niż 0,2°, zostaną w powyższym terminie zamienione przez Dyrekcję na komplety alkoholomierzy nowozatwierdzonych. (Okólnik z dn. 23 kwietnia 1930 r. L. DV. 439/I. K./30 r.).

ZMIANA RABATU HANDLOWEGO DLA SPRZEDAWCÓW SOLI. Rabat handlowy ustala się:

a) dla wolnych składów na 3% ceny sprzedażnej soli za sprzedaż z wolnego składu hurtowniom; 4% za sprzedaż detaliczną z wolnego składu drobnym odbiorcom i 1% od przesyłek soli, dostarczonej hurtowniom na zamówienie wolnego składu bezpośrednio z salin;

b) dla hurtowni, znajdujących się w miejscowościach, w których czynne są wolne składy soli 3%; dla hurtowni odległych do 5 km. od najbliższej stacji kolejowej 4½%; dla hurtowni odległych ponad 5 do 10 km. od najbliższej stacji kolejowej 6½%; dla hurtowni odległych ponad 10 do 15 km. od najbliższej stacji kolejowej 7½%; dla hurtowni odległych ponad 15 do 20 km. od najbliższej stacji kolejowej 8%; dla hurtowni odległych ponad 20 km. od najbliższej stacji kolejowej 9%;

c) dla drobnych sprzedawców na 10%.

Oznaczone wyżej normy rabaty handlowego oblicza się od ceny sprzedażnej soli bez względu na gatunek.

Hurtowniom odległym od stacji kolejowej ponad 17 km. i pozbawionym dogodnej komunikacji kołowej przysługuje prawo uzyskania, na wniosek Izby skarbowej, powiększenie rabatu handlowego przez przyznanie bonifikaty zwiększonych kosztów przewozu kołowego, conajwyżej do wysokości 50% tych kosztów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1930 r.

(Rozporządzenie z dn. 24 kwietnia 1930 r., Dz. U. R. P. z dn. 19 maja 1930 r. Nr. 37, poz. 328).

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

I.

Do przyjęcia okoliczności obciążającej z art. 27 u. k. s. nie potrzeba koniecznie uprzedniego, przed dokonaniem czynu zawartego porozumienia; wystarczy, jeżeli porozumienie dojdzie do skutku w czasie dokonywania czynu lub jest wynikiem milczącej zmowy.

Jeżeli takie porozumienie nastąpiło i uczestnicy przestępstwa przystąpili do jego wykonania, to obojętne jest, czy wszyscy w tem samem miejscu i jednocześnie przekraczają granicę, byle tylko działali łącznie.

Orzeczenie izby drugiej (sek. 3) Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1929, II. 3 K. 365/29.

II.

Zaliczenie danego czasu do oznaczenia grupy uposażenia i wysokości dodatku starszeństwa w danej grupie, samo przez się, nie uzasadnia jeszcze prawa odnośnego funkcjonarjusza państwowego do żądania wypłaty za ten czas uposażenia służbowego.

Wyrok N. T. A. z 4 maja 1929 r. L. Rej. 411/27.

III.

A. K., nauczycielka szkół powszechnych w C., została przeniesiona w stan spoczynku z dniem 1 września 1924 r. z powodu zaliczenia jej do wysługi 37 lat służby. Emerytura została jej przyznana w wysokości 100 proc. W roku 1927 Kuratorjum krakowskie decyzją z 3 marca wydało nowy dekret emerytalny, kasujący poprzedni i orzekło, że z powodu pomyłki w obliczeniu lat służby wymierza p. K. emeryturę w wysokości 61.6 procent za 19 lat wysługi. Równocześnie zarządziło kuratorjum potrącenie nadebranego uposażenia emerytalnego, które pobrała p. K. na podstawie pierwszego dekretu emerytalnego.

Przeciw temu orzeczeniu wniosła p. K. do ministerstwa W. R. i O. P. rekurs, którego jednak ministerstwo nie uwzględniło, p. K. zaś zaskarżyła to orzeczenie ministerstwa do Najw. Tryb. Admin., zarzucając, że gdyby jej władze były w chwili przeniesienia w stan spoczynku nie przyznały pełnych 100 proc. emerytury byłaby wówczas wniosła sprzeciw, przeciwko przeniesieniu jej na emeryturę wbrew jej woli i pozbawieniu przez to prawa do pełnej emerytury.

Ministerstwo W. R. i O. P. zmieniło na skutek tej skargi swą decyzję i zaliczyło rekurentce do wysługi 29 lat służby, oraz przyznało emeryturę w wysokości 85.6 proc. P. K. bowiem faktycznie wysłużyła 29 lat, 8 zaś lat miała przerwy w służbie.

Mimo podwyższenia emerytury do 85.6 proc. nie cofnęła rekurentka skargi do Najwyższego Tryb Administr. przed którem odbyła się rozprawa i zapadł wyrok przyznający p .K. prawo do 100 proc. emerytury.

Najw. Tryb. Admin. wyszedł z założenia, że skoro rekurentka została z urzędu przeniesiona w stan spoczynku z prawem do emerytury 100 proc., a więc nie miała powodu do sprzeciwu przeciw przeniesieniu jej na emeryturę, obecnie to jej prawo zgasło, to choćby nawet zaszła pomyłka w obliczaniu lat służby, to władze nie mają prawa prostowania dekretu emerytalnego. Jeżeli zatem konieczne było w interesie publicznem sprostowanie błędu w obliczeniu lat wysługi, to władza odnośna winna było dokret o przeniesieniu w stan spoczynku zupełnie uchylić i przywrócić p. K. z powrotem do służby, umożliwiając jej przez to prawo do ewentualnego zarekurowania przeciw przeniesieniu jej w stan spoczynku.

Z uwagi na to, że podobne zarządzenia, zmieniające pierwotny wymiar emerytur, dotknęły bardzo wielu emerytów, a w szczególności emerytów państw zaborczych, przeto obecnie po tem znamiennem orzeczeniu Najw. Tryb. Adm., które jest, jak wiadomo, wiążącem władze administracyjne, będą mogli ci emeryci zwrócić się do swych władz o przywrócenie im praw do pełnej emerytury, a o ile władze te tego nie uwzględnią, zaskarżyć orzeczenie do Najw. Tryb. Administr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. H. w Lesznie. Nie podzielamy zdania Szan. Kolegi co do nowego wzoru munduru. Jesteśmy zdania, że wszelkie uwagi o jego przydatności do pracy są jeszcze przedwczesne. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało po roku użycia tego munduru i tylko wówczas możemy wydać mniejwięcej sprawiedliwy i bezstronny sąd.

„Prenumeratorowi z nad Prutu“. Odpowiedzi udzielimy w numerze następnym naszego czasopisma.